

# Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 25

L

Rok 65

Czwartek dnia 31 stycznia 1935



Święto studentów w Liverpoolu przenosi się z murów uczelni na ulicę. Widzimy dobrodusznego policjanta — zwanego w Anglii popularnie „bobby” — jak bierze udział w zabawie.



W dorocznym biegu na przełaj weteranów w Bois de Vincennes pod Paryżem, uczestniczyło około 2000 sportowców francuskich. Zwyciężył starszy pan, który wzbudzał podziw doskonalą postawą i formą.

## Cudowne lekarstwo na biedę: nowe podatki

Do takiego przekonania doszła „sanacja” w dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu

Warszawa, 29. 1. Na posiedzeniu komisji budżetowej odpowiadał nasamprzód wiceminister Werner i referent Hutten-Czapki na poruszone w dyskusji nad monopolami rozmaite kwestje. Sprawa ta nie budziła żadnego większego zainteresowania. Dopiero zainteresowanie wzrosło, gdy obrady przeszły do budżetu ministerstwa skarbu.

Referat wygłosił poseł Hołyński z B. B. Referat obszerny i merytoryczny. Stwierdził on stałą tendencję oszczędnościową, ale podkreślił, że oszczędności tych nie można przeprowadzać drogą mechanicznych skreśleń i wogóle trzeba sobie postawić pytanie, czy jest możliwe osiągnięcie jeszcze redukcji. Natomiast referent wskazuje na konieczność ograniczania do pewnego stopnia niektórych dziedzin, które państwo ma w swoim zarządzie, a więc pewne zwięźlenie funkcji państwowych. Zwraca uwagę, że szereg ustaw i rozporządzeń, świeżo ogłoszonych, pociąga za sobą nowe ciężary, które może nie rzucają się w oczy w samym tekście ustaw, ale przy ich wejściu w życie pociągają nowe znaczne wydatki. Pod tym względem należy być ostrożnym. Minister skarbu powinien posiadać możliwość oceny tych wszystkich projektów ze skarbo-

wego punktu widzenia i mieć kontrolę nad każdą rozpoczynającą się akcją a nie post factum, ewentualnie powinien mieć prawo zakładania weta.

W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę, że budżety samorządowe były zbyt duże i gdy w nie wejrzano, zredukowano je z przeszło miljarda do ponad 600 milionów. Przechodząc do waluty stwierdził, że Polska posiada walutę stałą, jedną z najlepszych ze wszystkich państw. Obszernie omówił sprawę oszczędności, podkreślając ich wzrost w instytucjach państwowych i ubezpieczeniach kosztem instytucji prywatnych. Stwierdził wzrost oszczędności w ostatnim roku w B. G. K. o przeszło 60 milionów, w Banku Rolnym o 10 milionów, w P. K. O. o 145 milionów, w komunalnych kasach oszczędności o 50, w bankach prywatnych o 20 milionów. Przyrost w ubezpieczeniach wynosi około 50 milionów złotych. Referent wysuwa postulat podporządkowania kas komunalnych ministrowi skarbu.

Omawiając zagadnienia kredytowe zwrócił referent uwagę, że kredyt dyskontowy, naturalnie dla najlepszych weksli w P. K. O., jest tańszy od dyskonta w Banku Polskim pół procent. Omawiając kredyty w banku B. G. K.,

zwrócił uwagę, że kredyty t.zw. specjalnie dla rolnictwa, a więc siewne i kleskowe, które były rozdzielane w latach dobrej koniunktury, dzisiaj powinny być skreślone. Chodzi tu za ledwie o 300 milionów. Co się tyczy Banku Rolnego, to obdłużenie rolnictwa osiąga globalną sumę 300 milionów złotych. Zwrócił uwagę na narzekanie na egzekucje podatkowe. Ściąganie podatków przez urzędy powinno mieć inny charakter niż dotychczas, a urząd skarbowy powinien się uważać za sąd orzekający raczej, aniżeli za stronę. Stwierdził wzrost w urzędach skarbowych cenzusu wyk-

ształcenia urzędników. Należałoby zastosować pewne dodatki do pensji, i uprościć orzeczenie podatkowe, bowiem praca przy pojedynczej nawet wpłacie wymaga dzisiaj 14 minut.

Po referacie, który naogół był bardzo trzeźwy i odnosił się krytycznie do wszystkich wad i rzeczowo je oceniał, przejście do samej skarbowości było przez nikogo nieoczekiwane. Referent bowiem stwierdził, że mimo bezsprzecznego ożywienia i podniesienia obrotów życia gospodarczego istnieje szereg danych, które nie dają pewności i trwałości tego ożywienia. Pomimo tego zaproponował podniesienie szeregu podatków, a więc podatku od nieruchomości miejskich i większych o 3 miliony, podatku przemysłowego o 5 milionów, wpływów od kar i odsetek o 2 miliony i t. d. Była to konsekwencja nieoczekiwana do poprzedniego rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień gospodarczych kraju.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Rybarski (Kl. Narodowy)

## Zbrojny ruch rewolucyjny w Urugwaju

Wojsko przygotowuje się do ataku — Sąd nakazał aresztowanie przywódcy opozycji gen. Martinez

Montevideo. (PAT). Z Urugwaju donoszą o dalszych zamieszkach, szczególnie na terenie departamentu Canelones. Zamieszki te mają wyraźny charakter zbrojnego ruchu rewolucyjnego. Komunikacja telefoniczna z tym departamentem została przerwana. W mieście Colonia zostały zare-

kwirowane przez władze wszystkie samochody ciężarowe celem przewiezienia oddziałów wojskowych, które mają wszcząć akcję przeciw rewolucjonistom. Policja poszukuje na terenie całego kraju przywódcy opozycji gen. Martinez, którego sąd postanowił aresztować.

# Granice etatyzmu, państwowe aparaty radjowe i kłódki

Na marginesie przemówienia min. Rajchmana w komisji budżetowej Sejmu

Z dotychczasowych oświadczeń rządowych, złożonych podczas dyskusji w sejmowej komisji budżetowej, wybiły się na czoło dwie bardzo dalekie od siebie sprawy. Pierwszą z nich była Berezka Kartuska w oświetleniu min. spraw wewnętrznych, p. Kościalkowskiego, drugą zagadnienie etatyzmu w ujęciu min. przemysłu i handlu, p. Floyara-Rajchmana.

Był czas, kiedy ministrowie i ekono-

miści „sanacyjni” nie tylko nie zarzekali się etatyzmu, ale budowali na jego podstawach cały program gospodarczy rządów pomajowych. Było to mianowicie w okresie wysokich nadwyżek budżetowych, które obracano na rozbudowę przedsiębiorstw państwowych, wykazujących podówczas dość pokaźne zyski. Pomyślną koniunkturę w gospodarstwie prywatnym zapisywano także skwapliwie na rachunek „planowej” po-

lityki rządu.

Kryzys gospodarczy wcale nie zlikwidował etatyzmu, ale go tylko przepłószył. W tym drugim okresie etatyzm przybrał nazwę i rolę interwencjonizmu, którego zadaniem ma być regulowanie procesów gospodarczych celem szybszego wyzwolenia ich z kryzysu.

Zgodnie z tem — cóprawda, przymusowym skutkiem chronicznego deficytu budżetowego — „nastawieniem”,

od kilku lat kierownicy polityki gospodarczej rządu bronią się energicznie przed zarzutem etatyzmu, apelując do inicjatywy prywatnej i społecznej, której mienią się szczerymi zwolennikami i protektorami. Jednak, za wyjątkiem jedynie artykułów gospodarczych „Czasu”, który — jak wiadomo — nie jest organem czynników w obozie „sanacyjnym” miarodajnych, nikt dotychczas w tym obozie nie wypowiedział się tak



# Indje przeciwko Anglii

## Kongres panindyjski uchwalił rezolucję, wzywającą ludność do wstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszowych króla Jerzego V

Bombay. (PAT). Na posiedzeniu stałej komisji panindyjskiego Kongresu uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich członków kongresu, jak również wszystkich zwolenników do

powstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszowych króla Jerzego V. Rezolucja stwierdza, że jakkolwiek kongres żywi jak najlepsze uczucia dla J. K. Mości, to jednak

nie może pominąć tego, że konstytucja Indji, która związana jest z osobą króla, jest stałą przeszkodą politycznego, moralnego i gospodarczego rozwoju narodu indyjskiego.

Kongres nie zamierza dotknąć bynajmniej uczuć Anglików przez jakiegokolwiek wrogie demonstracje, wzywa tylko społeczeństwo do wyrażenia swoich uczuć przez powstrzymanie się od udziału w uroczystościach jubileuszowych, z drugiej zaś strony wyraża nadzieję, że rząd nie będzie zmuszał do brania w nich udziału.

## Incydent z Kiepurą na mistrzostwach łyżwiarskich

Głośny śpiewak zaprotestował przeciw nagradzaniu Soni Henje, ponieważ jemu podobały się ewolucje Wiedenki Stenuf

Wiedeń. (PAT.) W St. Moritz, na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe figurowej pań, wydarzył się — jak donoszą pisma wiedeńskie — incydent ze słynnym śpiewakiem polskim Janem Kiepurą. Mianowicie po ogłoszeniu wyroku jury, Jan Kiepura, który był obecny na zawodach, zabrał ku ogólnemu zdziwieniu głos i dał wyraz swemu przekonaniu, że zwyciężczyni turnieju, Sonia Henje,

nie zasłużyła na pierwsze miejsce.

Kiepura zaznaczył, że jemu najbardziej podobały się ewolucje 12-letniej Wiedenki, panny Stenuf, i dlatego ofiarował jej złoty zegarek z bransoletką, aby pocieszyć ją po nieprzychylnym dla niej wyroku sędziów. Po rozdaniu nagród Kiepura wręczył p. Stenuf bukiet kwiatów. Incydent ten wywołał dość duży rozgłos.

## Londyn i Paryż o polowaniu min. Göringą w Polsce

Spokojna ocena kół angielskich — Znamienne komentarze pism francuskich

Londyn. (Tel. wł.) W związku z wizytą premiera pruskiego w Polsce prasa angielska stwierdza, że uspokojenie w stosunkach polsko-niemieckich stanowi dodatni objaw w sytuacji europejskiej. Według opinii pism londyńskich nie należy oczekiwać po warszawskiej wizycie Göringą poważniejszych wyników politycznych.

Pisma francuskie, zajmując się

polityką polsko-niemiecką, stwierdzają, że na układzie z 26 stycznia Polska raczej wygrała, a Hitler stracił. Wszystko to jednak, zdaniem pism francuskich, nie uprawnia Polski do prowadzenia polityki w kierunku obecnym. Kilku publicystów podkreśla, że interes narodowy Polski winien skłonić ją do trwania w ścisłym przy-

## Wojska japońskie zajęły Tung-Cza-Tse

Ludność masowo ucieka z Czaharu

Szanghaj. (PAT). Chińska prasa przynosi dalsze wiadomości o sytuacji w Czaharze. Według tych wiadomości, wojska japońskie zajęły miasteczko Tung-Cza-Tse. W szeregu miejscowości pogranicznych zorganizowały władze japońskie — jak donosi prasa chińska — przymusowo milicję pod dowództwem oficerów japońskich. Poza tem

Japończycy zakładają lotniska, przeprowadzają prace umacniające, jak również budują drogi na terenie już zajętym pod ochroną pociągów pancernych. Prawie cała ludność cywilna opuściła miejscowości, będące w strefie działań wojennych japońskich. Uchodźcy zdążają do Kaiganu, który już jest przepelniony uciekinierami.

## Dziki strajk 2000 robotników portowych

Strajk wywołali komuniści

Nowy Jork. (PAT). W porcie nowojorskim wybuchł t. zw. dziki strajk. 2 tys. robotników portowych porzuciło pracę na 1 dzień na znak protestu przeciw przyjmowaniu nie-

stowarzyszonych pracowników. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Portowych wyraził przekonanie, że wybuch strajku jest wynikiem propagandy komunistycznej.

## Awantura w parlamencie angielskim

Policja opróżniła trybunę z publiczności, która ostentacyjnie oklaskiwała ataki posłów lewicowych pod adresem Mac Donalda

Londyn. (Tel. wł.) Niebawale awantury wydarzyły się wczoraj w czasie posiedzenia izby gmin. W toku dyskusji jeden z posłów, należący do lewego skrzydła partii robotniczej bardzo gwałtownie zaatakował obecny rząd, zarzucając mu, że nie dba o los i życie szerokich mas, a szczególnie górników. Mówca zaczął używać bardzo nieparlamentarnych i obraźliwych słów pod adresem premiera Mac Donalda.

Również i drugi mówca tej partii niemiernie gwałtownie krytykował rząd a ponadto ze strony liberalów docho- dzily też ostre docinki. Wówczas policja przystąpiła do opróżnienia trybuny z publiczności, która ataki posłów lewicowych przyjmowała oklaskami.

Najpierw policja usunęła prowokatorów i tych, którzy zachowywali się specjalnie krzykliwie. Gdy jednak i to nie pomogło, usunięto resztę publiczności z sali a później nawet odroczone obrady.

## 41 osób zatrutych alkoholem

Nowy Jork (PAT). W miejscowości Gloversville w stanie Nowy Jork zmarło wczoraj wskutek zatrucia alkoholem 11 osób, w tej liczbie kilka kobiet. Pisma donoszą dalej, że w Gloversville utraciło życie w ciągu kilku ostatnich dni wskutek zatrucia alkoholem przeszło 30 osób. Dotychczas nie udało się władzom ustalić, skąd pochodził zatruty alkohol.

skrajnie w duchu liberalizmu gospodarczego, jak to uczynił minister Rajchman.

Jak najszybszy powrót do tego liberalizmu — oto według p. Rajchmana naczynny cel polityki gospodarczej rządu. Tylko inicjatywa społeczna i jednostkowa może stwarzać bogactwa. Zadaniem państwa jest udzielać pomocy tej inicjatywie. Etycyzm, a raczej interwencjonizm, jest przejściową formą tej pomocy na okres kryzysowy, jednak musi on być utrzymany w „niezbędnych granicach”. Jakże wyglądają owe „niezbędne granice” w poglądach i programie tak zdecydowanego zwolennika liberalizmu?

P. minister Rajchman określa je zupełnie ściśle w szeregu punktów, przypominających znany plan gospodarczy p. Prystora z r. 1932.

Po pierwsze więc, rząd likwiduje przerosty cen celem stworzenia nowych proporcji ekonomicznych. Jest to znane zagadnienie „nożyce”, którym — jako zbyt znanem — bliżej zajmować się nie będziemy, nadmienając tylko, że akcja ta nie wydała dotąd pożądanego rezultatu.

Dalej rząd interwenjuje celem tepienia nadużyć i przywilejów gospodarczych, opartych na „luzach prawnych” i złych obyczajach. Ten punkt przemówienia p. ministra odnosi się do karteli i machinacji à la Zyrardów. Godząc się w zupełności na tę formę interwencjonizmu, musimy jednak stwierdzić, że we współczesnym ustawodawstwie utrzymuje się „luzy prawne” przez uzależnianie ważnych decyzji od swobodnego uznania władz administracyjnych i że bardzo szerokie zastosowanie w gospodarstwie ma ciągle przywilej — polityczny.

Następnie wymienia p. minister „tworzenie bezpośrednich inicjatyw gospodarczych o charakterze pionierskim”. To już nie jest interwencjonizm, ale czysty, bezpośredni etatyzm. Tu granica jest bardzo płynna w zależności od uznania potrzeby owego „pionierstwa”. P. minister podał tylko dwa przykłady, co do których nikt nie może mieć zastrzeżeń, a mianowicie Gdynię i żeglugę morską. Należy również zgodzić się na etatyzm w przemyśle wojennym, jednak z tem, że musi on być uzupełniony przedsiębiorczością prywatną. Ale wiemy, że w praktyce ten „pionierski” etatyzm posuwa się znacznie dalej. W fabrykach państwowych objął on już rowery, aparaty radiowe, maszyny do pisania, a nawet — kłódkę.

Wreszcie p. minister zamyka w „niezbędnych granicach” tę formę etatyzmu, która polega na czasowym obejmowaniu w zarząd zrujnowanych przedsiębiorstw prywatnych, których likwidacja groziłaby klęską społeczną (bezrobocie). Zadaniem rządu polega tutaj na usanowieniu tych przedsiębiorstw i oddaniu ich z powrotem („z niecierpliwością” — jak powiedział p. minister) w godne, prywatne ręce.

Ten ostatni punkt wymagałby obszerniejszego omówienia. Nie mając na nie miejsca, musimy ograniczyć się do wyrażenia obaw co do długości, kosztów i skuteczności takiej urzędowej kuracji. Dotychczasowa praktyka tych obaw bynajmniej nie uspokaja.

Jak widzimy, granice etatyzmu — nawet kreślone przez takiego jego przeciwnika, za jakiego się przedstawił p. minister przemysłu i handlu — są bardzo szerokie i elastyczne. Decydującym jest tutaj wykonanie, a to ma ciągle tendencję do przekraczania już i tak zbyt szerokich granic, nie zaś do zamknięcia się w nich. Bo najważniejszą jest tutaj granica polityczna, która znacznie rozszerza zakresy etatyzmu przez p. ministra obraz etatyzmu. M. K.

## B. min. Katalonji aresztowany w Paryżu

Berlin (NBI.) donosi, że policja paryska aresztowała w ubiegłą niedzielę b. min. spraw wewn. Katalonji Jose Dencasa, którego wydania domaga się rząd hiszpański.

## 488 210 bezrobotnych!

Warszawa, 29. I. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju 26 b. m. wyniosła 488,210, co oznacza wzrost o 18,221.

W Warszawie liczba bezrobotnych wynosiła 50,958, czyli wzrost o 1,617, w Łodzi 58,896, czyli wzrost o 749. Na Śląsku liczba bezrobotnych wynosiła 121,180, czyli wzrost o 8,080. Tak znacznego i szybkiego nasilenia bezrobocia już dawno nie notowano. (w)

## Włamanie do biur Stronnictwa Narodowego

Lwów. (Tel. wł.) Do lokalu Stronnictwa Narodowego dokonano w nocy włamania. Rozbito biurko i rozrzucono papiery. Szkody narazie nieznane.

## Podpisane nominacje

Sofja. (PAT). Król Borys podpisał dziś dekret, mianujący dotychczasowego min. sprawiedliwości Kalenderowa min. finansów, a prorektora uniwersytetu w Sofji, Dikowa, min. sprawiedliwości.

## Wiadomości

Związek kombatanów z pod znaku „Krzyża Ognistego” odbył wczoraj w różnych częściach miasta cztery wiece, w których wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób. Wiece te zorganizowane zostały w celach propagandowych oraz werbunkowych dla pozyskania zwolenników przy- czem poszczególne mówcy przedstawili program organizacji.

Agencja Havasa donosi, że wbrew obieganym pogłoskom, min. finansów Niemiec Martin nie będzie towarzyszył premierowi Flandinowi w jego podróży do Londynu.

Z Klajpedy donoszą, że sesja sejmiku nie doszła do skutku z powodu braku quorum. Prowadzone przez prezesa dyrektora rokowania z ludową partją niemiecką — rozbiły się wskutek opozycyjnego stanowiska przedstawicieli tej partji.

Według zmian jakie przeprowadza się w przyspieszonym tempie w organizacji Reichswery, wnioskować można, że nowa armia Rzeszy będzie się składać na 20 korpusów o łącznej sile 300 tys. żołnierzy, przeszkolonych przede wszystkim w formacjach narodowych socjalistów. Stąd formacje „nazistów” ulegną wzmocnieniu, z tem, że zostaną rozbrojone.

Biskup diecezji berlińskiej dr. Barres w przemówieniu swem, wygłoszonym w ostatnią niedzielę, wzywał do podjęcia walki z neopogaństwem w Niemczech. Biskup Barres wymienił wyraźnie w czasie swego przemówienia książkę Rozenberga p. t. „Mit XX stulecia”.

Przywódca sztafet ochronnych Himmler wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że członków sztafet obowiązują wobec władzy wierność i ślepe posłuszeństwo.

W dniu 30. b. m. akademii francuska utworzona przez Ludwika XIII w r. 1625 obchodzi uroczyste 600-lecie swego istnienia.

Z Francji donoszą, że fala mrozów i śnieżyce trzymuje się nadal. Obfite opady połączone z wichurą wyrządziły znaczne szkody. O niezwykłych zamieciach donoszą również z północnej Afryki i Hiszpanji. W ogrodach i sadach wichura powrywała duże drzewa.

W dolinie rzeki Missury Hezba ofiar powodzi sięga niemal 40 osób. W dolinie rzeki Missisipi ofiarą powodzi padły duże ilości trzody.

Robotnik polski, Józef Janusza, pracujący w kopalni rudy żelaznej w Ilusigny (Francja), został przynajmniej ciężko ranny i zmarł wskutek odniesionych ran. W departamencie Moselle ciężkiemu porażeniu na skutek wypadku przy pracy ulegli polscy robotnicy Julian Jurewicz i Józef Wrona.

Wydano na obszarze Rzeszy dla szkół niemieckich instrukcję, która dotyczy wprowadzenia do programu nauczania nauki o rasach. Równocześnie pisma niemieckie domagają się utworzenia niemieckiej katedry prawa rasowego.



ANKIETA ŻYDOZNAWCZA „ORĘDOWNIKA“

# Stan zażydzenia miast polskich

Groźne dane statystyczne o stanie posiadania Żydów, ich wpływach i stanowiskach

Część IV.

W dalszym ciągu zamieszczamy czwartą część naszej ankiety żydoznawczej, która w dniu dzisiejszym obejmuje Kalisz, Wartę i kresowy gród Lwowa. W odniesieniu do ostatniego miasta chcemy stwierdzić, że cyfry, jakie podajemy, nie są zbyt dokładne, a jedynie w przybliżeniu ilustrują stan zażydzenia Lwowa i stan posiadania chrześcijan.

Równocześnie podkreślamy moment bardzo ważny. Mianowicie we wszystkich niemal miastach, jakie do dnia dzisiejszego ankietą naszą objęliśmy, nie wyłączając niniejszego numeru,

sprawa żydowska staje się jedną z najbardziej palących kwestyj do rozwiązania.

We wszystkich tych miastach cyfry porównawcze, wzięte z lat ubiegłych i dni bieżących, mówią o zwiększającym się stanie posiadania Polaków, a zmniejszaniu się wpływów żydostwa. Pociągający ten objaw z dniem każdym przybiera na sile. Dzieje się to dzięki zrozumieniu, wytrwałości i uświadomieniu społeczeństwa polskiego wymienionych miast, które w walce o polski stan posiadania widzi dla narodu lepszą przyszłość.

W kaliskiej radzie miejskiej na 48 radnych zasiada 9 Żydów, 1 Żyd jest ławnikiem (Danciger), w sejmiku i starostwie Żydów niema.

Stosunek do ludności rdzennie polskiej wybitnie nieprzyjazny, szczególnie w odniesieniu do społeczeństwa katolickiego.

Większych fabryk żydowskich na terenie Kalisza jest 20. Są to m. i fabryki koronek, ceraty, octu i zabawek. Ponadto w rękach żydowskich znajduje się 10 młynów. Na ogólną liczbę

7 felcerów pracujących w Kaliszu jest tu 3 Żydów, na 80 akuserek działa 7 Żydówek. Lekarzy jest 70, w tem 60 proc. Żydów, aptek 6 w tem 1 żydowska. Składów aptecznych 13, w tem 6 żydowskich.

W ogólnym stwierdzeniu stanu zażydzenia Kalisza stwierdzić trzeba fakt, który zaobserwować było można już przy omawianiu stosunków panujących w innych miastach. Mamy tu na myśli zjawisko, że aczkolwiek Żydzi stonowią zaledwie niecałe 30 proc. ogółu ludności Kalisza, to niewspółmiernie silne jest oparowanie przez nich handlu i rzemysłu, mniej rzemiosła.

Stwierdziłszy już powyżej, że w 27 proc. składów i przedsiębiorstwa znajdują się w rękach żydowskich, że Żydzi są właścicielami ogromnej większości, bo aż 20 fabryk. Sprawdzianem współżycia Żydów ze sobą i ich organizowania i solidarności jest liczba 50 organizacji żydowskich. Zastraszający jest stan zażydzenia kaliskiej izby lekarskiej.

## W Kaliszu 30 procent Żydów

Życie gospodarcze Kalisza musi wyzwolić się z żydowskich kleszczy!

W dniu 1 października 1934 ogólna liczba mieszkańców Kalisza wynosiła 75.238 w tem Żydów 20.500.

Naturalny przyrost ludności od dnia 1 stycznia do 1 paźdz. ub. r. wynosił 0,5 proc. w tem Żydów 0,2, chrześcijan 0,3 proc. Przyrost ludności z

innych terenów w wyżej określonym czasie zamyka się w granicach 2,1 proc., w tem bardzo mało Żydów.

Jeśli chodzi o kupiectwo i przemysł, to w rękach żydowskich znajduje się mniej więcej 2/3 ogólnej liczby składów, warsztatów i przedsiębiorstw w Kaliszu. Stan posiadania Żydów skupia się przeważnie w śródmieściu tak, że przedmieścia są względnie odciążone od sklepów żydowskich. Żydzi rej wodzą głównie w pośrednictwach i handlu z drugiej ręki. W rzemieśle w wielu wypadkach stanowią mniejszość. W 95 proc. znajdują się w rękach żydowskich handel drzewem, materiałami odzieżowymi, hurt kolonialny, księgarski, futra, fabryki i młyny. W tych dziedzinach Żydzi mają niejako monopol. Jeśli chodzi o cegielnię, składy rolnicze i fabryki pluszu, stan posiadania rozłożony jest równomiernie pomiędzy chrześcijan i Żydów. Prócz tego Żydzi posiadają kilka mniejszych banków.

Udział Żydów w organizacjach polskich jest niezbyt liczny. I tak w Kole Zw. Rezerwistów znajduje się 4 Żydów, przytem procesem koła jest Żyd ppor. Izydor Nagórski (?). Skarbnikiem Stow. Poszkodowanych wojną 1914 r. jest Żyd Hole. W zw. h. więźniów politycznych, znajdującym się pod wpływami PPS, o silnie czerwonym zabarwieniu na 78 członków znajduje się 27 Żydów, z których 2 jest członkami zarządu. Prócz tego kilku przetrzistów wciska się w szeregi organizacji polskich na stanowiska kierownicze i stanowiska członków w zarządzie. Prócz tego Żydzi biorą często udział w imprezach organizowanych przez B. B. lub PPS. Żyd Mamroth, który ukończył prawo w Poznaniu, jest członkiem zarządu likwidującego się Koła Akademików w Kaliszu, sędzia Weiss zaś był dotychczas prezesem Koła Miłośników Teatru.

Organizacji żydowskich na terenie Kalisza jest ponad 50.

## Brawo Warta!

W organizacjach polskich Warty niema ani jednego Żyda

Miasto Warta liczy 4411 mieszkańców, w tem około 2000 Żydów, co stanowi 41 proc. ogółu ludności.

W roku ubiegłym liczba urodzin wynosiła 73, w tem Żydów 28, zgonów 56, w tem Żydów 20. Przyrost naturalny Żydów w roku ub. był więc stosunkowo niższy, aniżeli chrześcijan. Z innych miast do Warty przybyło ogółem 16 osób, w tem ani jeden Żyd. — Warty ogusciło 35 Żydów.

Jeśli chodzi o składy, to na ogólną liczbę 236, w rękach żydowskich znajduje się ich 166, co stanowi ponad 60 procent. Na 11 większych zakładów przemysłowych w rękach żydowskich znajdują się 4. W ogólnej liczbie 124 warsztatów rzemieślniczych, Żydzi mają udział mniej więcej 50 proc., gdyż w rękach ich znajduje się 67 warsztatów.

Obecnie w organizacjach polskich Żydów niema zupełnie. Objaw ten no-

tujemy z przyjemnością, zwłaszcza, że doniedawna w Ochotniczej Straży Pożarnej można było spotkać Żydów.

Na terenie Warty istnieje i działa 14 żydowskich organizacji społecznych i 3 żydowskie stowarzyszenia polityczne.

W Radzie miejskiej na 12 radnych zasiada 6 Żydów, w magistracie zaś 1 ławnik.

Spółceństwo żydowskie zwłaszcza młodzież jest wrogo usposobiona do ludności polskiej. Od paru lat zauważyć można bojkot polskich widowisk i akademii okolicznościowych.

W Warty fabryk żydowskich niema.

Po wsiach i okolicy Warty Żydów niemal nie można spotkać. Przysłany jedynie jest fakt, że wiejskie sklepiki polskie zaopatrują się w towary i surowce w sklepach żydowskich z Warty, mieniących się być hurtowniami.

## W grodzie „Orląt“

Ogólne dane statystyczne i cyfry porównawcze

Na ogólną liczbę około 300 tysięcy mieszkańców Lwowa Żydów znajduje się w nim 97 tysięcy. Przyrost naturalny Żydów i chrześcijan procentowo mniej więcej pokrywają się.

Jeśli chodzi o obsadzenie kierowniczych stanowisk na urzędach, stwierdzić trzeba, że dyrektorem monopolu państwowego we Lwowie jest Żyd, na poczcie i kolei naczelną stanowiska piastują Żydzi, w starostwie kierownik biura i cenzor są Żydami. Z urzędów najbardziej zażydzone jest starostwo lwowskie, gdzie około 50 proc. urzędników, a zwłaszcza urzędników do Żydzi. Poczta i kolej mniej posiadają Żydów.

Jeśli chodzi o sprawdzian życia gospodarczego i udziału elementu żydowskiego w nim, cyfry (zaokrąglone) przedstawiają się w ten sposób, że na ogólną liczbę około 9 tysięcy sklepów i zakładów przemysłowych przypada

we Lwowie 8 tysięcy składów i zakładów żydowskich, a tylko tysiąc polskich i ruskich.

Według informacji „Samoobrony“, Żydzi posiadają we Lwowie 80 proc. domów i nieruchomości. Z pozostałych 20 proc. znaczna część znajduje się w rękach Rusinów i Ormjan.

W całym Lwowie w poszczególnych branżach znajduje się chrześcijańskich zakładów: hoteli — 6, pensjonatów — 1, kin — 2 (przyczem nadmiernie należy, że 3 kina lwowskie prowadzone są na spółkę z Żydami, 15 kin znajduje się w rękach wyłącznie żydowskich).

Aptek chrześcijańskich Lwów liczy 8, 3 drogerje, 3 sklepy z czapkami i kapelusami, jedną farbiarnię chemiczną, 6 składów konfekcji męskiej, 2 damskiej, jeden sprzedaży komiso-wej, 7 galanterji, 12 sklepów z obuwiem, jedną garbarnię, jeden handel skórami, jeden skład parasoli, 15 pralni, 7 kawiarni, 9 restauracji, 21 pokoi do śniadań, 11 fotografów, 58 fryzjerów, 53 malarzy, 2 szklarzy, jedną wytwórnię szyldów, 3 sklepy czapek, 7 zakładów rad'owych, 2 sklepy artykułów sportowych, 2 sklepy drzewa, publicznych, wypożyczalni książek 6.

Na uwagę zasługuje — według informacji, otrzymanych przez nas od Zw. Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie — że żydowskie kupiectwo małopolskie otrzymało od międzynarodowej finansjery żydowskiej miliard złotych zapomogi. Suma ta została rozdzielona pomiędzy 864 kasy żydowskich pożyczek bezprocentowych dla kupiectwa i przemysłowców żydowskich.

## Samolot spadł na dach

Chartres. (PAT.) Z nieznanych dotychczas powodów na jednym z przedmieść spadł samolot na dach niezamieszkałego budynku. Aparat stanął w płomieniach, które rozszerzyły się na sąsiednie budynki.

Z powodu katastrofy dwie osoby zginęły, a dwie są ranne. (Chartres stolica departamentu we Francji płn-zach. nad rz. Eure — red.)

## UWAGI

Szerokim echem odbiły się w Anglii słowa wiecznie młodego w swym krasomówstwie Lloyda George'a, obchodzącego już swe 72 z rządu urodziny, gdy w Bangor, wśród wyborców walijskich, zapowiadał szumnie kampanję za „New Deal“, czyli nową organizację życia gospodarczego. Słowa starca uderzały młotem krytyki w obecne stosunki ekonomiczne Anglii, ale przyjmowane były przez społeczeństwo więcej z zaciekawieniem, aniżeli z wiarą. Wśród ogółu angielskiego przyzwyczajono się już raczej do widoku 72-letniego Lloyda George'a jako hodowcy słynnych okazów kartofli walijskich i laureata nagród za najlepiej utrzymaną pasiekę, aniżeli polityka z przyszłością.

Zato znacznie więcej uwagi poświęcają polityczne kola Anglii innej osobistości, stojącej zaledwie na progu życia, a rokujucej najlepszą nadzieję. Osobistością tą — takie określenie nie będzie przesadnym w odniesieniu do 23-letniego młodzieńca — jest Randolph Churchill, syna Winstona. Założył on w tych dniach swą kandydaturę w wyborach uzupełniających do izby gmin z okręgu Wevertree, a temsamem wystąpił publicznie na widownię.

Jest to już trzecia generacja słynnego rodu Churchillów, która wchodzi w życie polityczne. Dziad, również imienia Randolph, był za czasów królowej Wiktorji wybitnym członkiem stronnictwa konserwatywnego, później sekretarzem stanu dla Irlandji, wreszcie kanclerzem skarbu. Zwołennik Disraeliego, odegrał w życiu politycznym Anglii rolę niezmiernie aktywną, pomimo krótkiego stosunkowo życia, jakie los mu przeznaczył.

Syn jego Winston Churchill wcześniej rozpoczął karierę, będąc 26-letnim, najmłodszym w tej kadencji posłem parlamentu. Tak samo jak ojciec, był konserwatystą, choć przejściowo zbliżył się także do liberalów. W latach wojny odznaczył się jako pierwszy lord admiralicji, a następnie jako minister amunicji; stanowisko to dało mu sposobność do nariskania na cały zabineł w kierunku bezwzględnej walki z Niemcami. W ministerstwie Baldwin (1924—29) był kanclerzem skarbu.

W takim to środowisku wzrastał młody Randolph, trzeci z pokolenia Churchillów polityków przeznaczony — jak tego tradycja angielska wymaga — do objęcia spadku nazwiska i przywiązanej do tego roli po ojcu i dziadzie. Podobnie też jak ojciec, wstępuje za młodu do służby publicznej, a mając zaledwie 20 lat wybił się już głośnie odczytami w Ameryce, które na niego zwróciły uwagę za oceanem. Teraz świat angielski kieruje na niego oczy.

Churchill! Nazwisko, prawie, że pojęcie, najcenniejszy glejt, jaki młody polityk otrzymać może na progu życia! W tradycjach rodzinnych leży wielka siła spistości Anglii, gdzie młode pokolenie czerpie z doświadczeń poprzednich i nadbudowuje własnych walorów pomraza wartości społeczeństwa. Siła ta jest dziś niemniejsza aniżeli dawniej, wbrew często głozoneму — i nadużywanemu zwłaszcza u nas — pojęciu o „nowych czasach“. Głęboki pozytywizm umysłowości angielskiej widzi w tej sile niewyczerpane źródło korzyści, stąd nieradby się z nią rozstać.



W katedrze w Salzburgu odbyła się uroczysta intronizacja prymasa Niemiec, arcybiskupa dr. Waitza.



# Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez S. Acrement

26) — Raczycie pani wziąć ten rydel i wykopać nim dołek.

Marynia skwapliwie ujmuje rydel i czyni zagłębienie na kilka centymetrów.

— A teraz niech pani włoży w ten dołek ten tu kasztan. Tak, niech pani zasypie go ziemią i przydepcze. Tak... doskonale! Widzi pani: mam tu przygotowany kijaszek z umocowanym na nim galgankiem, umieszczam go w miejscu, w które włożyła pani nasz kasztan. Za rok wzędzie on, wysunie kielik. Za dwa lata będzie już roślinką. Bo narówni z naszym szczęściem, będzie on wzrastał ciągle. Przodkowie nasi za czasów rewolucji zaszczytiali drzewo Wolności, my tu we dwoje zasadziliśmy drzewo Miłości...

Ponieważ dla wsadzenia koleczka przykleili oboje, z przykrością robią spostrzeżenie, że nieprzyzwyczajeni do gimnastyki, nie łatwo mogą się podnieść. Ale jedno serdeczne spojrzenie, wymienione między sobą, zaciera to niemile wrażenie.

Zresztą rozlega się głos Ady: — Pani Hyacinthe, wafle już gotujące.

W kłitce jest nieopisanie duszno. Towarzystwo pomieściło się nie bez trudu.

— Widzą panie ten piecyk? Umyśli nie go tu wstawilem. Kilka brykietów wystarczy do zrobienia ognia, a na wierzchu może stać rondel lub patelnia. Jest też zamykana, żelazna kaseta na odgrzewki.

Kolejno Telcyda, Joanna i Marynia oglądają to cudo inwencji i zakłopotane stwierdzają potem, że pobrudziły sobie ręce sadzą.

Wafle uznane są za doskonale. Tylko obie starsze panie uskarżają się na gorąco. Szczęście, że p. Hyacinthe, który oddał się na chwilę, wraca, dzwignając kilka butelek.

— Miałem je w chłodnicy... w beczce.

Było ich pięć: butelka wina białego, butelka czerwonego, jabłeczni, piwo i sok agrestowy.

— Nie wiedząc, co każda z pań lubi najbardziej, zabrałem całą kolekcję. Co za uprzejmość!

Skoro szklanki zostają napełnione, wznosi swój zwykły toast: „Łaskawe panie, nietylko, aby się orzeźwić...”. Ale przypomina sobie w tej chwili, że już go w tem towarzystwie wygłosił, zakończy więc go odmiennie: „o ile ze względu na straszny upał...”

Po podwieczorku Marynia z Adą zabierają się do sprzątanja. Joanna wraca pod kasztany, p. Hyacinthe zaś podaje ramię Telcydzie; pragnie z większą dokładnością pokazać jej swoją posiadłość.

— Tu jest ślicznie, — konstatuje panna. — Bądźmy tu częściej przychodzić.

— Ile razy panie zechcą. Ale nietylko poto, aby wymienić banalne uprzejmości, Hyacinthe z

Telcydą oddalili się od towarzystwa. Ledwie znaleźli się na uboczu, gdy nawiązują ważną rozmowę. Eugenjusz Duthoit odpowiedział. Można od nie-dzieli za tydzień urządzić uroczyste zaręczyny. Będzie mógł wziąć w nich udział.

— Ile on ma lat? — zapytuje Telcyda.

— Dawdzieścia dziewięć.  
— Więc zupełnie odpowiedni.  
— Jest profesorem.  
— Nie może być piękniejszego stanowiska.

— Ma pod sobą szóstą... Jest bardzo możliwe, że za trzy, lub cztery lata zostanie profesorem w jednym z liceów... Jest poważny, skupiony, sympatyczny. Będzie doskonałym mężem!

— Nie wątpię o tem. Ada jest dobrem dzieckiem, ale wychowana była tak niewłaściwie, że wprost boję się o nią. Potrzebuje koniecznie męża energicznego i inteligentnego, który utrzyma ją na właściwej drodze.

— Eugenjusz jest właśnie takim typem męża. Czy pani uprzedzi pannę Adę co do naszych projektów?

— O nie... Niech Bóg broni!... Ale posadzimy pana Duthoit przy niej do obiadu... Zobaczymy, jakie zrobi na niej wrażenie... Potem dopiero zorientuję się, czy trzeba będzie użyć pewnego nacisku... Jeśli okaże się, że potrzeba, potrafię być bezwzględna... Przecież to będzie dla jej dobra!...

Ponieważ wracali właśnie ku altanie, zmieniają temat rozmowy.

— Jakież też zbioru salaty miewa pan ze swego ogrodu?...

— Około trzech tuzinów...

W godzinę potem Telcyda, Joanna, Marynia, Ada i pan Hyacinthe wracają do miasta. Zachwyceni są tą wycieczką. Pan Urban idzie obok Marji i rozmawiają cichym głosem. Czy to skutek oddechnięcia świeżym powietrzem, czy ciepłych wafli? Słońce zaszło za drzewa. Jego ostatnie promienie kładą gorący odblask na drutach telegraficznych. Rozkoszne ciepło letniego wieczora upaja. Urban i Marja cichutko wymieniają czułości!

Miłości! Miłości! Ile razy chciano uzmysłowić cię w obrazach, przedstawiano dwie piękne istoty, zmierzające ku twym ołtarzom O szaleni poeci i malarze! Jakże blabami byłby triumfy miłości, gdybyś odnosiła zwycięstwo tylko w takich okolicznościach? Cóż prostszego nad to, że istoty, obdarzone wszystkimi przymiotami, zblizają się i uwielbiają wzajemnie? Ale, że upośledzeni przez naturę, pozbawieni wdzięku, doznają wzajemnego ku sobie pociążu, aby upatrywać w sobie wszystkie cnoty i czary. Oto jest twoje niezrównane zwycięstwo! Miłości, ty jesteś tą, która przywodziś przed twe ołtarze istoty mierne i swą czarodziejską władzą każesz upatrywać wzajemnie wszystkie potęgi rozumu i piękna. W tych przedewszystkiem razach miłości bądź błogosławiona!

## Uroczyste zaręczyny

Na zaręczynowy obiad, który ma się odbyć nazajutrz, panny Davernis wydobywają ze swych olbrzymich dębowych szaf cudne holenderskie obrusy, odziedziczone po matce, a nie używane od lat trzydziestu.

Z kufra na strychu znoszą serwis z porcelany saskiej, białej w niebieskie kwiaty, spadek po wuju Joachimie.

Ernestyna ofiarowuje w tem swą pomoc.

— Nie, to nazbyt delikatne... Telcyda zna wartość tych rzeczy, lęka się przeto grubych palców służącej. Rozpakowuje sama i zsyła na dół przez Joasie i Adę, której uwagę zwraca na szczególność swego skarbcza.

— Widzisz te szklanki kryształowe, tak delikatne, że wydają dźwięk nawet przy słowie. wypowiedzianem nazbyt podniesionym głosem. To książę d'Estancourt ofiarował naszej matce w dzień ślubu. Dziadek był administratorem jego majątków przez lat dwadzieścia dwa.

— Czy srebra z górnej półki bufetu

wymnie się także?

— Naturalnie; zobaczysz, jakie tam

są wspaniałe dzbanuszki, cukierniczki, solniczki, kadzielnice...

— Ależ to istne muzeum!

— Wszystkie antyki... To nie było co. O, ten koszyk do ciasta, z początków osiemnastego wieku... Znajdował się on wśród przedmiotów, które odziedziczyliśmy po naszym krewnym, radcy Bigondois-Marsan.

— Czy serwis do czarnej kawy wymnie się także? — zapytuje Joanna.

— Ma się rozumieć.

Słynne filiżanki ze starej japońskiej porcelany spoczywają długie lata w głębi skrzynki, otulone w miękkie bibułki, pozwalały słodko spać wysmukłym ibisom, wśród wzgórz, z poza których zachodzące słońce wysyła ostatnie promienie, nadając lila odcień wyżynom i przezroczyście jeziorom.

— Tę zastawę przywiozł ze Wschodu nasz krewny Leon Bigondois, który był misjonarzem i uczynił mnie swą główną sukcesorką.

— A co znajduje się w tem kwadratowym pudełku, inkrustowanym maho-niem i perłową masą?

— Naciśnij ten guziczek.

— Ach! Kolekcja karafinek do li-kierów!

— Patrz, na poprzecznej ściance

umieszczone są kieliszki.

— Jakże śliczne te butelki kwadra-towe, tak misternie cyzelowane! A jak-że piękne korki!

— To należało do kardynała Da-vernisa, naszego ciotecznego dziadka.

— W takich karafinkach mogł znaleźć się tylko najwykwintniejsze likiery: hydromel...

— Niekoniecznie; my napełnimy jedną dzięglem, drugą cassis, a trzecią wiśniakiem.

Słowem przygotowania książęce!

Telcyda zamówiła najlepszą kucharkę z miasta Melanję, która bierze aż trzy franki dziennie, ale która sama wy-pieka „nawet torty”.

Joanna układa serwety na stole.

— Czy ma składać w łódki?

— Nie, w infuly. Przecież ksiądz dziekan będzie przydywał przy stole.

Ada podjęła się dekoracji stołu kwiatami. To też nazajutrz wczesnym rankiem, w lekkim szlafrocisku, zry-wa kwiaty w ogrodzie.

Noc była chłodna i rosista. Niebo zdaje się być wymyte Jego błady la-zur ma refleksy różowe. Włóczą się po nim lekkie, białe chmurki. Wil-gotne liście błyszczą, jak lakierowane.

Ada bez skrępowania ogolacza ogród z kwiatów. Zawinięty fartuch zapelnia się coraz bardziej różami czerwonymi, białymi i żółtymi, temi, które rozwinę-ły się do wielkości nieledwie piwonji, jak i pękami drobnych różyczek z krzaków. Niech upiększą te zaręczyny.

Przecież lepiej im będzie umierać tam, ponad białym obrusem, jako słodka ofiara miłości. Składają ostat-nie pożegnania krzakom rodzinnym perfumami rosy, które Ada strząsa, po-prawiając jednocześnie ramieniem fi-glarne kosmyki włosów, opadające jej na oczy.

Gdy stół został przystrojony, Telcy-da nawet wyraża zachwyt swój nad dziełem kuzynki.

Od tej chwili każdy moment tego wielkiego dnia zasługuje na wzmian-kę.

— Gdybym miała jeszcze raz prze-być trzy dni takich wzruszeń — wy-zna w przyszłości Telcyda, — z pew-nością przypłaciłabym to życiu.

Na uroczystą mszę, która ma się odbyć na intencję narzeczonych, czte-ry siostry przywdziały czarne atlaso-we suknie i kapelusze z zielonemi piórami, pochodzącymi z historycz-nych kapotek. Ada, za radą Telcydy, włożyła swoją białą sukienkę z pro-cesji.

— Zrozum, kochane dziecko, że nie jestem niekonsekwentna. To, co jest niewłaściwe przy uroczystości Bożej, może być zupełnie stosowne na zarę-czynowym obiedzie. Obiad to uroczy-ście święcka.

— Tak, kuzynko!

Nigdy panny Davernis nie opu-szczały z takim pośpiechem katedry, jak w owym dniu.

— Prędko! Prędko! Niech panie

idą!...

Skoro tylko Ernestyna spostrzegła swe panie, wzywa je wielkim głosem i zamaszczymi gestami.

— Co się stało? — pyta Marja.

— Paniemki! Panie przysłał bukiet zaręczynowy, który kosztuje przynaj-mniej ze czterdziestu franków.

Z bijącym sercem Marynia wcho-dzi do salonu. Koszyk kwiatów, przys-lany przez p. Hyacinthe, różni się tylko tem od wszystkich kosztów, jak-że narzeczony ofiarują narzeczonym od wielu lat, że długa lodyga każdego kwiatu tkwi w szklanej rurce, pełnej wody.

— O, ten kosz kosztował przynaj-mniej sześćdziesiąt franków! — oce-nia Róża.

— Sześćdziesiąt pięć! — poprawia Telcyda.

— Tak myślisz?

— Tak... Widziałam kosz, który Wicek Caron ofiarował Leonce Bour-deux. Kosztował pięćdziesiąt pięć fran-ków, a był o wiele mniej okazały od tego.

Marynia nie przestaje podziwiać biletu wizytowego, przypiętego do sz-

rokłej morowej wstążki pod tufem z tytułu: „Urban Hyacinthe, profesor”. Ogarnia ją wrażenie niewymownej czułości, z której zwierza się Adeice: — Ile razy myślę o nim, mam wra-żenie, że anioł mi nie bierze w ramiona.

Szczęśliwa Marynia.

Koszyk ustawiają na małym, mar-murowym stoliku między oknami.

— Panno Telcydo, przynieśli „pi-amidę” — woła Ernestyna bardziej niż kiedykolwiek spłoszona i tak wzruszona, że możnaby myśleć, iż to jej zaręczyny.

Róża raz po raz zagląda do kuchni. Konstruowanie tortu przez Melanję interesuje ją niezmiernie. Tem więcej, że kucharka nie przestaje plotkować o różnych domach, które powierzały jej staranie o gotowe obiady, czy ko-lacje.

Marynia co pięć minut podchodzi do koszyka, by go podziwiać. Z przy-temnością przytem wsłuchuje się w skrzyknięcie swych nowych bucików.

Obiad naznaczony na pół do pierwszej ze względu na księża dzie-kana, który ma dziś nieszpory.

Z uderzeniem godziny dwunastej zjawia się pan Urban. Ma również skrzyknięte buty i niemniej od Marji cieszy się niemi.

Dziękującej za kosz Maryni oświad-cza, że wolałby kwiaty bardziej różno-barwne i że nie lubi koloru białego jako „zbyt łatwo brudzącego się”, ale w kwaciarni zapewniano go, że przy zaręczynach ofiarowuje się tylko takie. Wobec tego dostosował się do zwyczaju.

— Jak pan pachnie dzisiaj, panie Urbasiu!

— To mój siostrzeniec!

— To pana siostrzeniec tak pach-nie?

— Nie. Ale siostrzeniec zaprowa-dził mnie do fryzjera; utrzymuje, że w dzień zaręczyn kawaler musi być osobiście wygłaskany. Umyli mi wło-sy, ufryzowali, skropili księciem Wa-łji...

— Z księciem?

— Tak się nazywa ta perfuma!... Pytali mnie, co wolę: „Księcia Walji” czy „Weronę Ninou”. Wybrałem „Księcia Walji”.

— Dobrze pan zrobił, bo to musi być perfuma angielska.

— Eugenjusz też nadejście lada chwila. Zostawiłem go w rękach dwóch fryzjerów... Jeden myje mu głowę...

Kolejno Telcyda, Róża, Joasia i A-da składają powinszowania profesorowi za wybór tak pięknych kwiatów.

Ada, od tak dawna pozostająca bez wiadomości od Juljusza, jest bardzo smutna, ale stara się panować nad sobą. Ani przypuszcza, jaki zamach go-tuje się na nią. To też bez uprzedze-nia patrzy na Eugenjusza Duthoit, którego wprowadza Ernestyna.

— Mam zaszczyt przedstawić pa-niom mego siostrzeńca. Jest sierotą i należy do ciała pedagogicznego.

Uklony, uściski dłoni.

Eugenjusz, wspomadowany, o dzie-sięć kroków pachnie kosmetykami. Noszą binokle, rudawą brodkę i wąski zakręcone w górę, które mają mu do-dawać powagi... bezskutecznie! I on ma skrzyknięte nowe buty z gumami. W butonierce ma odznakę.

— Co to za odznaka?

— Najpiękniejsza, jaka może być — odpowiada narzeczony cichym głosem p. Urban — bo Tow. Samopomocy.

Telcydzie Eugenjusz Duthoit skła-da najgłębszy ukłon.

— Pani, wiem, jak bezdenną cześć żywi dla pani mój wuj. Znam szan-owną rodzinę Davernis. Niema ani jednej w mieście, któraby zażywała lepszej reputacji. My, należący do ciała pedagogicznego, bardziej niż ktokolwiek, wrażliwi jesteśmy na cnoty, które atawistycznie spływa-ją z pokolenia na pokolenie i stanowią chlubę Francji... Czyż nie, mój wuju?

— Tak, Eugenjuszu, my należący do ciała pedagogicznego...

Wobec Joanny pan Duthoit jest mniej ceremonjalny. Na zapytanie jej, jak odbył podróż, odpowiada:

‘Ciąg dalszy nastąpi.’



# Plotki stołeczne

27 stycznia.

Darujcie Państwo, lecz o tem, co najciekawsze: o Göringu — nic nie wiem. Wiem, że przyjechał, wiem, że towarzyszy mu ambasador Lipski, wiem, że udał się do Białowięzy. Przypuszczam, że zabawi w Polsce najwyżej trzy dni, bo do tego czasu polowanie dyplomatyczne się skończy.

Kto tam z nim strzela i do jakich zwierząt — nikt nie wie. Ale to jest chyba polowanie na grubszą zwierzynę.

O tem wszystkiem będzie niebawem szeroko i dużo mowy. Już w piątek pierwszego lutego, bo wtedy minister Beck wygłosi swoje exposé. Po dwu latach.

Ciekawe, co powie. Dotąd zabierał głos parę razy. Można mieć pojęcie o jego stylu. Mówi krótko, kwleciście, symbolicznie, ogólnikowo, barokowo. I sprytnie. Bo w powodzi słów trudno jest wylapać istotę rzeczy, tak umie ukrywać swe myśli.

Jest to trochę nawrót do dawnej, przedwojennej dyplomacji. Wtedy także dużo się pisało własnych domysłów i przypuszczeń, mówiło się ogródkami, a co wprawdzie pisało, od tego — zasiać innym.

Stawiaj, jak chcesz i traf szczęśliwie!

Od 1 lutego zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo codzienne. Nazywać się będzie „Dziś”. Kosztować 10 groszy. Nowy ten dziennik poranny opierać się będzie o Unję Pracowników Umysłowych. Pokrój będzie miał „sanacyjny”. Kierownictwo redakcji obejmie Stefan Gacki, jeden z głównych kierowników ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Dziennikarze wybrali sobie dobry termin na swój bal. Pierwszy lutego. To znaczy: forsą jest; piątek, więc przed dwoma świętami. Można się wyspać. Bal zapowiada się dobrze, bo będzie dyplomacja, koła polityczne i artystyczne i — sność o pełnym trzosiu. Zabawa odbędzie się w „Adrii”. Sądząc z lat dawnych, powodzenie zapewnione. Żeby tylko nie było atrakcyj, bo ich nikt nie respektuje. Warszawianin.

## Uwolnienie radnego Rauscha

Poznań, 29 stycznia.

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu toczył się dziś proces odwoławczy radnego Rauscha (Klub Narodowy), oskarżonego o to, że po zabójstwie, dokonane na osobie min. Pierackiego, pochwał publicznie dokonana zbrodnia. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał w I instancji radnego Rauscha na rok więzienia.

Sąd apelacyjny, rozpatrując w dniu dzisiejszym odwołanie, uwolnił radnego Rauscha od winy i kary. Sądził dr. Eimer, bronił adw. Hrabek.

## Walka o sfinizowanie uniwersytetu fińskiego

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Helsinek:

Kończy się nadzwyczajna sesja parlamentarna, na której obradowano nad przedłożeniem rządowym w sprawie finizacji uniwersytetu. Okazało się, że z powodu obstrukcji parlament na obecnej sesji nadzwyczajnej nie miał możliwości przeprowadzenia tej ustawy. Dyskusja trwała 80 godzin, od środy rana do poniedziałku wieczora, z przerwami od godz. 2 po północy do 8 z rana. Rekord długości przemówienia ustalił pewien poseł nacjonalistyczny, który mówił 3 i pół godziny bez przerwy. Zwyczajna sesja parlamentu fińskiego ma się rozpocząć w dniu 1 lutego.

Wielki wiec publiczny projektowany przez studentów odbędzie się dopiero 2 lutego. Studenci fińscy przeprowadzają wielką akcję wiecową w całym kraju, nawet w części zamieszkałej przez ludność, mówiącą przeważnie po szwedzku.

## Afera wekslowa w Gnieźnie

Przemysłowiec Waberski sfałszował weksle na sumę około 40 tysięcy złotych

Gniezno. (Tel. wł.) Opinię społeczeństwa m. Gniezna poruszyła wiadomość o aferze wekslowej, której sprawcą jest przemysłowiec Maksymilian Waberski (Rzeźnik 5). Waberski dopuścił się fałszerstwa weksli na sumę około 40 tys. złotych.

Po wyjściu na jaw machinacji Waberskiego chciano go aresztować, jed-

nak fałszerz, jak stwierdzono, przeczłonie ulotnił się.

Wobec szerszych przez nieprzyjane Obozowi Narodowemu czynnik wiadomości, jakoby Waberski należał do Stronnictwa Narodowego, zasięgniemy w tej materii informacji u źródła. Jak się okazuje, Waberski nie jest i nie był nigdy członkiem Stronnictwa Narodowego. (br.)

## Pod gruzami zawalonego domu



W Karpicku pod Wolsztynem (Wielkopolska) zapadła się ściana domu państwa Wittika, grzebiąc pod gruzami jego żonę i dwoje dzieci. Na szczęście zasypanych odkopano. Przygnieceni zawaloną ścianą ponieśli ciężkie obrażenia cielesne. Przyczyną zapadnięcia ściany była wadliwa budowa postawionego przed rokiem domu.

## Zastraszające rozmiary epidemii grypy w Warszawie

Codziennie zgłasza się o pomoc 2 000 chorych

Warszawa, 29. I. W kołach lekarskich w Warszawie zwracają uwagę na wzrastającą epidemję grypy. W aptekach wzrost zapotrzebowania zwłaszcza na aspirynę i mitropinę. Sprzedaż tych specyfików zwiększyła się 2-krotnie w śródmieściu i 3-krotnie na przedmieściach.

W bankach i biurach część personelu choruje. Również w szkołach frekwencja uczęszczających dzieci

spada, na kolejach zmniejszono brygady konduktorskie. W ambulatoriach dyrekcji tramwajów stwierdzono wzrost zachorowań, a frekwencja chorych zwiększyła się o 30 proc. Ubezpieczalnia zaangażowała kilku lekarzy obchodowych. Zgłaszających się chorych liczą dziennie około 2 tysiące. Tak samo bardzo silna epidemja grypy jest notowana w Krakowie. (w)

## O uporządkowanie gospodarki pożyczkowej

Sytuacja w gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych — Okólnik min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 29. I. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie działalności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Zaleganie płatników ze spłatą kapitału i odsetek naraża kasy na straty i grozi ich likwidacją. Wobec tego należy przystąpić do energicznego uporządkowania stanu kas przez zawieranie układów konwersyjnych z rolnikami. W drodze wyjątku przy zadłużeniach, nie nadających się do konwersji, można odsetki i inne koszty dopisać do sumy kapitałowej długu. Ponadto należy prowadzić ostrożną ale stanowczą akcję egzekucyjną w celu ściągnięcia należności.

Koszta administracyjne winny być ograniczone do minimum. Członkowie zarządu powinni być wynagradzani je-

dynie z czystych zysków kasy. Na poczet zysków mogą być dokonywane wypłaty odszkodowania za stratę czasu dla przewodniczącego i skarbnika, w wysokości zależnej od sumy bilansowej kasy z ubiegłego roku. Odszkodowanie to wynosić może 1 do 5 złotych na osobę, przy bilansie od 10 do 100 tysięcy złotych. Po zamknięciu roku i sporządzeniu bilansu 15 proc. czystych zysków może być obróconych na wynagrodzenie członków zarządów. Odliczyć należy kwoty już na ten cel wypłacone. Wynagrodzenie dla rachmistrzów ma być obliczane procentowo, w wysokości od 1 do 1 i pół procent, zależnie od sumy bilansowej. Rachmistrzom mogą być nadto przyznane premje w wysokości 1 procent od przyjętych składek oszczędności i ściągniętych pożyczek. (w)

## Turniej hokejowy w Szwajcarii

Zurych (PAT). W szwajcarskiej miejscowości Arosa rozpoczął się w poniedziałek turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Polski, Pragi, miejscowego H. C. Arosa i H. C. Davos. Pierwsze spotkanie, rozegrane między reprezentacją Pragi i H. C. Arosa zakończyło się zwycięstwem Arosy 3:1. We wtorek walczyli z klubem Arosa Polacy i wygrali bez wysiłku 6:2 (0:0, 2:0, 4:2). Po południu rozegrała drużyna polska mecz z reprezentacją Pragi, której barw broni klub Sparta. Drużyna polska odniosła drugie zwycięstwo 2:1.

## Przed ważnymi naradami w Londynie

Londyn. (Tel. wł.) Prasa brytyjska i francuska zajmuje się w ostatnim czasie omawianiem wstępnych rozmów dyplomatycznych, związanych z podróżą premiera Flandina i min. Laval'a do Londynu. Kola urzędowe podkreślają, że wizyta francuska w Londynie nosi raczej charakter informacyjny.

Na odbytem w ub. wtorek posiedzeniu rady ministrów premier Flandin i min. Laval przedstawił program projektowanych rozmów lodyńskich.

## Pełny biust

„Dzięki stosowaniu kremu „Diva” wyglądam znów na 18 lat” pisze p. Maria St. Krem „Diva” to pierwszorzędný środek kosmetyki kobiecej. Liczne piśma dziękczynne donoszą nam iż już po krótkim używaniu ujawnia się wzmocnienie i zaokrąglenie biustu. Gwarancja: zwracamy pieniądze jeżeli nie odniesie skutku. Cena zł 1.50 3 słoiki zł 3.— Przesyłka dyskretna. Specjalna oferta: Przy naleśaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszke prawdziwej perfumy Origan. Laboratorium Chemiczne, Dr Nie. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocztowa 100.1616. Tg 163

## Odznaczenie kapłana - skazańca

Warszawa. (Tel. wł.) Ojciec św. na wniosek J. E. ks. biskupa dr. A. Szelągka, Ordynariusza diecezji łuckiej, odznaczył ks. Kazimierza Sokolowskiego, proboszcza w Płycy, b. więźnia sowieckiego i skazańca na wyspy Solowieckie, godnością kapłana papieskiego „extra Urbem”.

## Krwawy strajk

Paryż. (PAT.) W Valenciennes (m. okręgowe na północ Francji, nad rz. Skaldą — red.) strajkujący robotnicy zaatakowali pracujących. Policja usiłowała rozdzielić walczących, lecz zasypano ją kamieniami i butelkami.

Strajkujący zabarykadowali się następnie w jednym z zaułków. Policja z trudem przywróciła spokój. Aresztowano 4 osoby.

## Pozbawienie obywatelstwa

Berlin. (PAT.) Prezydium policji berlińskiej ogłosiło listę 207 osób, którym odebrano nabyte obywatelstwo niemieckie.

Według komunikatu policji lista obejmuje przeważnie Żydów wschodnich, którzy uzyskali obywatelstwo pruskie w czasie między 9 listopada 1918 r. a 30 stycznia 1933 r. Pozbawionym obywatelstwa nie przysługują żadne środki prawne przeciw temu zarządzeniu.

## O Zagłębiu Saary

Bazylea. (PAT.) Toczące się tu francusko - niemieckie rokowania w sprawie Zagłębia dotyczą głównie kopalni, w szczególności utrzymania w mocy nowych umów dzierżawnych co do kopalni Warndt. W związku z tem przybyli wczoraj do Bazylei przemysłowcy i rzeczoznawcy Francji i Zagłębia Saary. Rokowania w sprawach kolejowych doprowadziły — jak się zdaje — do pomyślnego wyniku, ponieważ przez Dyrekcję Kolei Rzeszy w Trewirze, Sarter, opuścił wczoraj Bazyleę.

## Zgon prokuratora ze sprawy sędziego Prince'a

Paryż (PAT). We wtorek rano zmarł nagle w wieku 69 lat b. prokurator departamentu Sekwany, Pressard, znany ze sprawy o zabójstwo sędziego Prince'a. Pressard był szwagrem b. premiera Chautemps. Pressard został usunięty ze swego stanowiska w lutym ub. r.

## Walki z komunistami w Bułgarii

Sofja. (PAT.) Władza bezpieczeństwa likwidując organizacje komunistyczne, natknęły się na grupę uzbrojonych komunistów.

Komuniści widząc, że nie będą mogli uniknąć aresztowania, postanowili walczyć z bronią w rękę. W strzelaninie, jaka się wywiązała, jeden policjant oraz 2 komunistów zostało zabitych na miejscu a 3 policjantów odniosło rany. Dwóch członków bandy zdołało jednak uciec.

Sofja. (PAT.) W okolicy Harmanli policja zaskoczyła 4 komunistów, którzy dobyli rewolwerów i zaczęli strzelać. Jeden policjant został zabity a 3 odniosło rany.

Policja odpowiedziała strzałami i zabiła 2 komunistów. Dwaj inni ukryli się w lesie, lecz zostali ujęci w wyniku zarządzonej oblawy.



**Styczeń**  
**30**  
**ŚRODA**

Kalendarz izym.-kat.  
Środa: Martyna i Ludwika  
Czwartek: Piotra w.  
Kalendarz słowiański  
Środa: Zdzisława  
Czwartek: Dobrogniewy  
Środa: wschód 7.39 zachód 16.34  
Długość dnia 9 godz. 55 m  
Księżyc: wschód 4.15 zachód 11.15  
Faza: 4 dzień przed nowiem.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-55  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
**od 10-12**

### Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Korprowskiego, Nowomiejska 25. S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. M. Rozenbluma, Śródmiejska 21. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. H. Skwarczyńskiego, Katna 54. L. Czynskiego, Rokicińska 53.

### Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „2:2 Mecz małżeński”.  
Teatr Popularny — „Dorina”.  
Alhambra — „Rej ulanem”.

### Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Świat się śmieje”.  
Bratnia Strzecha — „Prokurator Alieja Horn”.  
Bajka — „Miraże szczęścia”.  
Casino — „Weronika”.  
Corso — „Morderstwo w Trynidad”.  
Capitol — „Przebudzenie kobiety”.  
Czary — „Fortanierka”.  
Grand Kino — „Pan bez mieszkania”.  
Mimoza — „Maskarada miłości”.  
Miraż — „Zemsta dr. Fu Manchu”.  
Mewa — „Czar walca wiedeńskiego”.  
Luna — „Rewolucja śmiechu”.  
Ludowy — „Dama z nocnego klubu”.  
Palace — „Piotruś”.  
Przedwiośnie — „Wiosenna parada”.  
Oświatowe — „A. L. 14 zatonała”.  
Słońce — „Cesarzowa i ja”.  
Stylowy — „Maskarada”.  
Rekord — „Baroud”.  
Zachęta — „Wyrok życia”.

### Komunikaty

**Z Teatru Popularnego.** Jedną z najlepszych komedji, jakie wystawiono na deskach Teatru Popularnego jest komedia w trzech aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczym dziwić”. Gra artystów i b. dobra interpretacja wesółych dialogów, wydobyta przez reżysera dyr. Winklera, złożyły się na miłe widowisko.

Teatr Popularny, którego repertuar stosuje się prawie wyłącznie dla sfer robotniczych ze względu na doborowe sztuki i niskie ceny powinien być więcej popierany przez robotniczą Łódź. Z zespołu wyróżnili się pp. Sniadecka i Winklerowa, z panów doskonały był dyr. Winkler w roli podatusiałego hr. Starowieckiego. Świetna była trójka „paralitików” w osobach pp. Lubelskiego, Szumskiego i Nawrockiego. P. Daniewicz w roli reemigranta, Jan Mortwina nie miał pola do popisu.

**Wyjaśnienie.** Niniejszym wyjaśniamy, że p. Antoni Zaborowski, zam. w Łodzi przy ul. Chłodnej nr. 6 jest członkiem Stronnictwa Narodowego, dzielnicy Baluty i niema nic wspólnego z osobą konfidenta Zaborowskiego, występującego w procesie narodowców w Łodzi.

**Oddział Samarytanek przy Och. Straży Poż.** Dzięki inicjatywie naczelnika Straży Ogniowej Ochotniczej p. R. Stefańskiego, powstał na terenie naszego miasta oddział Samarytanek przy tut. Oddz. Straży. Oddział ten ma na celu niesienie pomocy sierotom i wdowom po strażakach, następnie inwalidom strażakom. Szczęść Boże nowej placówce.

**Kat. Stow. Młodzieży Męskiej im. ks. bisk. Bandurskiego** urządził w dniu 2 lutego r. b. o godz. 15 dla dzieci i o godz. 18.30 dla dorosłych porządek ostatni „Jasełki” w 7 aktach w ochronie parafialnej przy ul. Drewnowskiej 1. 72. Dochód całkowicie przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe.

Bilety dla dzieci po 25 gr, dla dorosłych po 75 gr i 50 gr zatem wszyscy spotykamy się na „Jasełkach” przy ul. Drewnowskiej 72.

**Nowa placówka chrześcijańska.** W poniedziałek, dnia 28. b. m., nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowej kolektury loterii państwowej przy ul. Piotrkowskiej 91. Jest to zatem dopiero trzecia z rzędu kolektura w Łodzi, której właścicielem jest chrześcijanin; wszystkie inne bowiem znajdują się w rękach żydowskich właścicieli nowo-otwartej kolektury jest p. Władysław Czarstara. Z racji otwarcia nowej placówki chrześcijańskiej, zasłamy jej właścicielewisi szczerze i serdecznie życzenia.

**Oplatek w Stronnictwie.** Stronnictwo Narodowe w Aleksandrowie urządziło w dniu 20. b. m. oplatek dla członków, w którym wziął również udział miejscowy ksiądz oroboszcz. Oplatek zakończono zabawą.

## Kryminalny rekord oszusta

Poszkodził 3 tysiące osób — 200 świadków

Łódź, 29. 1. Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał Roman Bakalarczyk, osławiony oszust, który stworzył w roku 1932 na terenie Łodzi firmę pod nazwą „Biuro przemysłowo-prawnicze” i przystąpił do wydania informatora pamiątkowego z okazji 15-lecia sądownictwa polskiego.

Bakalarczyk oszukał swego współnika, emerytowanego nauczyciela Brajdego, od którego wyludził tysiąc złotych. Poza tem na terenie Łodzi poszkodził około 200 adwokatów, komorników, kupców i t. p., pobierając różne sumy. Jeden z poszkodowanych

poznał Bakalarczyka w Częstochowie. Wczoraj za oszustwo na szkodę współnika Bakalarczyk skazany został przez sąd na 10 miesięcy więzienia.

Dwóch dalszych spraw, dla których było powołanych około 200 świadków, sąd nie rozpatrywał i rozprawę odroczył, bowiem wielu świadków nie stawili się. Bakalarczyk poszkodził na terenie całej Polski około 3 tysiące osób na kilkaset tysięcy złotych i odpowiadać będzie w sądach, w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Lwowie i innych miastach.

**Więści z Aleksandrowa.** W Aleksandrowie przy ul. Ogrodowej 26 otwarty został chrześcijański skład drzewa Marjanny Kierchowskiej. Nowotwarta placówka ta zasługuje całkowicie na poparcie.

**„Bazar Palestyński” w Łęczycy.** Dawna królewska Łęczycza — traktatami słynąca, dziś zwalami odrestaurowanych murów świadcząca swą wielkość, dziwnym trafem czy umyślnym zrzuceniem Izraela, gościła u siebie delegata palestyńskiego, pod którego protektoratem, żyjący tu naród izraelski, urządził — „bazar palestyński”.

W „Hotelu Polskim” odbył się cały kram palestyński. Miasto udzieliło pewnej subwencji delegacji żydowskiej na ten bazar, a polski kupiec, liczący się z kurtuzą kupiecką, ofiarował parę kilogramów gwoździ do dekoracji! W „Hotelu Polskim”, na pierwszym piętrze, w dużej sali, gdzie przez szereg lat mieścił się „Sokół”, tow. gimn. polskie, widniała pośrodku sufitu, gwiazda Sjonu z papierku. Tańczono, śpiewano, towary sprzedawano i na czysto zarobiono grubo, bo ponad dobre 1000 zł.

### Kronika policyjna i sądowa

**Samobójstwo.** W mieszkaniu rodziców przy ul. Janiny 1 wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia 20-letni Ignacy Pluciński, desperata zabezpieczono na miejscu. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne z racji niepowodzenia w nauce zmarłego, który był uczniem gimnazjum wieczornego. (k)

**Napewno do Palestyny.** Estera Łaznowska, zamieszkała przy ul. Marynarskiej 13, zawiadomiła policję, że maż jej Chaskiel Łaznowski zabrał z mieszkania w czasie jej nieobecności 1.000 zł w gotówce, oraz z mieszkania sąsiada jej Jakubowicza garderobę wartości 700 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjechał on do Palestyny. Policja rozpoczęła poszukiwania. (k)

**Żydowskie kombinacje.** Natan Herszon potajemnie prowadził roznośny handel benzyną i w odmierzonych już bankach nosił na postój benzynę i smary. Jeden z szoferów Antoni Kawka kupił 10 litrów benzyny i stwierdził, że domieszano do niej znaczną ilość wody. Zwrócił się do policji, przyczem w toku dochodzenia ustalono, że Herszon istotnie dolewał wody do benzyny i w ten sposób mógł ją taniej sprzedawać, tembardziej, że handlował bez świadectwa przemysłowego — potajemnie. Oszusta pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (k)

**Łowca posagów.** 26-letni Leopold Peter w listopadzie 1932 r. przez obletnicę ożenku wyludził od Anny Krajewskiej 600 zł, a w 1933 r. od Zofji Krauze w ten sam sposób 700 zł. Za każde z tych przestępstw Peter skazany został po 6 miesięcy więzienia. W październiku 1934 r. Peter zaręczył się z Zofją Sobczakówną, zamieszkałą przy ul. Małej 5, oraz z Magdaleną Sawicką z ul. Limanowskiego 35 i od każdej na poczet przyszłego posagu wziął po 800 zł, poczem zbiegł. Na skutek złożonego meldunku policja ujęła Petera, a sąd grodzki skazał go na 2 lata więzienia. (k)

**Żydzi na ławie oskarżonych.** Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadło dwóch Żydów Jojne Rozenblat i Berrek Chojnacki pod zarzutem iż 31 sierpnia ub. roku włamali się do sklepu „Laskiego” i skradli kilka damskich futer na ogólną sumę 3.000 tys. złotych. Na rozprawie do winy przyznali się i oświadczyli sądowi, iż kradzieży dopuścił się z powodu braku pracy. Sąd skazał Jojnego Rozenblata na 6 miesięcy więzienia, zaś Berka Chojnackiego na 1 rok więzienia.

**Pod kluczem.** Od dłuższego czasu miasto nasze było terenem stałych kradzieży w mieszkaniach prywatnych. Wreszcie policji udało się wykryć jednego ze sprawców w osobie notorycznego złodzieja Ryszarda Lejnerta, który pod płaszczykiem wędrownego fotografa dokonywał kradzieży na szkodę mieszkańców. W tych dniach odbyła się sprawa w sądzie grodzkim w Łodzi, której epilogiem było zasądzenie Lejnerta na dwa lata więzienia.

**Kłusownictwo.** Kolo wsi Jerlicz za Aleksandrowem posterunkowy P. P. Saganowski przyłapał na gorącym uczynku trzech kłusowników: Szpejbera, Lorenca i Janca przyczem Szpejbera zdołał uciec, zaś Saganowski został pokluty własnym bagnetem.

**Żydowska „uczciwość”.** Podczas kontroli świadectw przemysłowych Żyd Smotowski, fryzjer, nie posiadając świadectwa — ręką drzwi przed kontrolą i uciekł. Również w ten sposób postąpił Żyd Grajman, krawiec.



**Stare „kanony” na boisku.** Jak się dowiadujemy, w związku z przyjazdem do Łodzi znanego już z lat ubiegłych węgierskiego trenera Lajosa Czeislera, który w bieżącym sezonie będzie trenował wszystkie drużyny Łódzkiego Klubu Sportowego, dawni gracze ligowi, jak: Trzmiel, Jasiński, Zygmunt Kowalski, Sledz i in. zamierzają wrócić na boisko i pod kierunkiem Czeislera rozpocząć racjonalne treningi. W razie powrotu do dawnej formy gracze ci zamierzają zasilić ligową drużynę Ł. K. S. Tak więc Łódź w bieżącym sezonie ujrzy na boisku dawne gwiazdy piłkarstwa łódzkiego.

**Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami.** W związku z wystawieniem Chmielewskiego do drużyny polskiej na mecz pięciarski z Węgrami w wadze średniej, który ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Poznaniu, lansowane są pogłoski, jakoby w wadze średniej miał Chmielewskiego wystąpić miał Majchrzycki z poznańskiej Warty a Chmielewski wystąpiłby w wadze półciężkiej. Chmielewski pytany, jak się zapatruje na takie postawienie kwestji, odpowiedział, że w wadze półciężkiej na meczu tym nie wystąpi i będzie mógł walczyć jedynie w wadze, którą stale reprezentuje, t. j. w średniej.

**Majchrzycki nie rzucił kartoflami.** W związku z dyscyplinarnym dochodzeniem przeciw sekundantowi Warty na meczu z I. K. P. w Łodzi — Majchrzyckiemu, jakoby ten, chcąc sprowokować sędziego ringowego do unieważnienia meczu, przyniósł całkowitą rehabilitację temu sympatycznemu bokserowi. Dochodzenie nietylko nieopatrzyło się wniw Majchrzyckiego, ale stwierdziło, że miast rzucić kartofle na ring — usuwał je z ringu, przez co powstało podejrzenie, iż on właśnie był inicjatorem tych niesportowych wyczynów. Wynik dochodzenia należy przyjąć z zadowoleniem, gdyż tego rodzaju niesportowe zachowanie się naszego mistrza byłoby nader niemiłe i wprost nie do pomyślenia. Okazuje się w ostatniej chwili, że nagonkę na Majchrzyckiego urządziła sportowa prasa żydowska w jednym z tygodników warszawskich na czele.

### Kronika gospodarcza

**Kontrola zakładów rzemieślniczych.** Zgodnie z ustalonymi instrukcjami do 31. b. m. cechy rzemieślnicze delegować mają do komisji kontrolnych swych mężów zaufania, którzy brać będą udział w generalnej kontroli zakładów rzemieślniczych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Kontrola ta rozpocznie się z dniem 1 lutego r. b. i ma na celu sprawdzenie, czy wszyscy rzemieślnicy, prowadzący samodzielne zakłady, posiadają karty rzemieślnicze. (k)

**Zwalczanie lichwy pomarańczami.** W związku z lichwą uprawianą szczególnie przez kupców żydowskich w handlu pomarańczami, władze administracyjne, w porozumieniu z władzami kolejowymi wydały szereg zarządzeń, w kwestji zakupu i przewozu pomarańczę do Łodzi. Transporty kierowane z Gdyni do Łodzi, muszą posiadać imienne listy przewozowe. Wystawianie listów przewozowych na okaziciela jest niedozwolone, ułatwia bowiem wykupywanie transportów przez osoby nie posiadające uprawnień na handel owocami. W związku z dużym popytem na pomarańcze, zachodzą wypadki, że osoby wogóle nie mające uprawnień handlowych wykupują większe transporty, dla celów spekulacyjnych. Władze administracyjne prowadzić będą kontrolę listów przewozowych i każdy wypadek wystawienia listu na okaziciela będzie karany. (k)

**Budżet m. Łodzi.** Komisarzyczny zarząd m. Łodzi opracował projekt budżetu administracyjnego na rok 1935/36. Preliminarz po stronie dochodów wykazuje ponad 23 miliony zł, po stronie wydatków ponad 21 milionów zł i zamyka się nadwyżką 2.200.000 zł. Budżet wyłożony jest na czas do 5 lutego r. b. włącznie do pu-

blicznego wglądu w Kasie Głównej Miejskiej, pl. Wolności 14. Zainteresowani mogą w godzinach urzędowych przeglądać projekt budżetu i wnosić na piśmie protesty i uwagi. (k)

### Kronika Pabianic

**Rozłam wśród Żydów.** Od kilku lat istniało na terenie m. Pabjanic żydowskie towarzystwo p. n. „Ostatnia Posługa” z siedzibą przy ulicy Bóźnicznej 8. Ostatnimi dniami towarzystwo to zostało rozwiązane przez samych Żydów, którzy zamieszkują na nowem mieście. Prawdopodobnie ci ostatni mają zamiar założyć rozsypaną organizację na nowem mieście. Między Żydami zamieszkałymi na starem mieście powstał wielki gwałt.

**Nie uznaje cennika.** Moszkowicz Icek, Żyd (ul. Zamkowa 13), posiada sklep owocowy. Z chwilą, kiedy ceny na pomarańcze znacznie spadły, Żyd nie chciał podporządkować się do rozporządzenia i nie wystawił cennika na pomarańcze. Policja uparłemu Żydowi spisała protokół. Może to poskutkuje.

**Praca Polska.** W niedzielę, 27. b. m., odbyło się zebranie Pracy Polskiej w Pabjanicach w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Pułaskiego 13-15. Na zebranie przybyło około 80 członków. Sprawy robotnicze i organizacyjne omówił kol. Grała Józef. Po dwugodzinnej wymianie zdań, zebranie zakończono.

**Zabawa w Stronnictwie Narodowym.** W niedzielę, 27. b. m., odbyła się zabawa tańeczna w Dobrońcu, urządzona przez Młodzież Stronnictwa Narodowego w Dobrońcu. Zabawa odbyła się tylko dla członków, którzy w miłym nastroju bawili się do północy.

**Rozprawa narodowca.** W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę emeryta policji Jana Kuśmidra, zam. w Pabjanicach przy ul. Bugaj 35, który od kilkunastu tygodni przebywa w więzieniu w Łodzi. Na wniosek obrońcy adwokata Kazimierza Kowalskiego, sąd odroczył sprawę i polecił zwolnić oskarżonego, który jest, jak oświadczyli lekarze, umysłowo chory.

**Ku uwadze inspektora.** Z dniem 28. b. m. kłania mechaniczna Zyda Fausta, ul. św. Rocha, uruchomiona została od godz. 6 rano do 19 wieczór. Robotnicy muszą pracować po 12 godzin, gdyż nie mogą zaprotestować przeciw temu, obawiając się redukcji.

### Kronika Zgierza

**Konferencja w Ozorkowie.** Dnia 3 brn. w sali Zarządu Miejskiego m. Ozorkowa z Inspektorem Pracy p. Opolskim odbyła się konferencja z właścicielami fabryk i delegacjami robotników, celem spisania umowy zbiorowej. Z powodu złej koniunktury do zawarcia umowy nie doszło.

**Zakończenie strajku.** Na terenie fabryki Emilja „Hoch” i S-ka odbyła się konferencja z Inspektorem Pracy, delegacją robotników, a zarządem przedsiębiorstwa, która ostatecznie zlikwidowała akcję strajkową. Robotnicy zgodzili się na wniosek firmy o redukcji 15 robotników. Część robotników przystąpiła z dniem 28. do pracy, reszta zostanie zatrudniona z dniem 4 lutego r. b.

**Strajk.** W firmie „Emilja Hoch i Ska” powstał strajk z dniem 14. b. m. gdzie zatrudnionych było około 90 rob. Zatrudnieni robotnicy nie chcą dopuścić do zredukowania 15 robotników strajkują nadal stojąc przy swoim. Strajk trwać będzie jeszcze kilka dni.

## Co dzień niesie

### Zakłuty nożami

Na weselu w Kłosowie 26-letni Jan Hejniak zakłuty został nożami na śmierć.

Sprawców zabójstwa 20-letniego Władysława Głowackiego i 21-letniego Józefa Pawełczyka policja aresztowała.

### Listy Czytelników

#### Żydowskie metody

Otrzymałmśmy następujący list:  
Szanowna Redakcjo!  
„Od 28 lat pracuję w jednej z żydowskich fabryk, której właścicielem jest Izaak Bialer, radny m. Łodzi. Na początku stosunki w tej fabryce były naogół dobre, choć dochodziło do różnych zatargów pomiędzy robotnikami i właścicielem. Niestety, warunki pogorszyły się z chwilą, gdy Obóz Narodowy wzrósł na siłach w okresie wyborów do samorządu łódzkiego. Żyd Bialer od maja 1934 roku nie honoruje należycie pracy. A gdy my, biedni robotnicy, idziemy do niego z prośbą o wypłatę wziędnie o załęczkę, wyrzuca nas za drzwi i obrzuca nas różnymi przekleństwami. Muszę dodać, iż p. Bialer jest radnym i mimo to nie wypełnia zobowiązań, wynikających z umowy.  
Ciekaw jestem, czy nasza narodowa Łódź długo będzie jeszcze miała takich radnych Bialerów, którzy żerują na biednym robotniku i czy ich panowanie wkrótce się skończy.  
Śię wyrazi poważania  
Robotnik.”



Na dobre

Huianka i nędza

Karnawał... Głośnia wrzawa, pisk skrzypiec i dudnienie basa zwały się w jeden przeciągiy huk...

Barwny tłum utkany z różnokolorowych sukien kobiecych i czarnych fraków męzczyzn, wiję się w szalonym pędzie w rozmaitych kręgach...

Z werwą grają muzykanci. Zda się, że smykami radziby z furją przepiłować lkanem rozstrzęsione skrzypce i basy...

Chwilami muzyka przycicha i słabnie, jakby z wielkiego wysiłku, ale za moment krótki wybuch znowu jak orkan...

Policzki tańczących goreją, oczy rzucają migotliwe blaski, dekolowane piersi kobiece falują pełne upojenia. Komplementy dąsawców, szepcane do uszu nadobnych niewiast...

Na uboczach i we framuzach okien grupują się gruchające pary. Oczy ich zatopione w sobie, śmieją się, pozerają wzajemnie, promieniają zachwytem i wesolocią.

Niektóre pary uchodzą od tego gwaru, wymykają się do przyległych komnat, jak sennie, oczarowane wła-

Na szachownicy strajkowej

Łódź, 29. 1. W dniu 29 b. m. w inspekcji pracy zwołana została konferencja z udziałem strajkujących robotników przemysłu dzianego...

Przedstawiciele przemysłowców nie przybyli i nadesłali do inspektora pracy list wyjaśniając, że pertraktacje uważają za przedwczesne...

Robotnicy postanowili strajk obostrzyć przez wycofanie obsługi pomocniczej i dozorców.

Samobójstwo urzędnika

Łódź, 29 stycznia. W mieszkaniu własnym przy ul. Drewnowskiej 83, popełnił samobój-

stwem śmiechem, lub może muzyką, która rozkołysała ich serca dziwnym, rozkoszszym dręciem...

W bufecie gwaro i rojno. Strzelają korki, szampan pieni się, brzęczą szkła, rozbrzmiewają śmiechy i toasty. Większość zebranych dobrze już podchmielona.

Za dużemi — nie zupełnie zaslonionymi — taflami okien, kilka par oczu wpatruje się do wnętrza balowej sali.

Blade, wynędzniałe skurczone głodem, ledwie odkryte podartymi łachmanami postacie, przylgnęły do okien i trzęsąc się od zimna patrzyły na syty, wesoly, rozbawiony tłum. Uśmiechu

stwo przez zatrucie sublimatem urzędnik firmy I. K. Poznański, Teodor Białobrzęski.

Desperata w stanie agonji przewieziono do szpitala. Przyczyn samobójstwa nie ustalono.

Zginął w podziemiach

Katowice, (PAT.) W kopalni „Maks” w Michałowicach oderwały się od stropu masy węgla, raniąc śmiertelnie 43-letniego robotnika Franciszka Nieświżyckiego...

Śmierć radnego B. B.

W niewykończonym jeszcze budynku lecznicy ubezpieczalni społecznej

na ich licach ani śladu; może go i nigdy na nich nie było. W oczach biedaków przebiega się jakiś bezbrzeżny smutek, głęboka nienawiść, żal do życia i ludzi.

Tylko zdławione jakieś westchnienia wrywają się czasem z ich piersi, a myśl jak obłąkana, o strasznej jutrze bez chleba, o braku przytułku przed zimnem, wiruje w ich głowie bez końca...

A na sali balowej rżnie muzyka od ucha, a syty wesoly tłum, wiję się, jak wielkie kłębowisko barw, świateł i cieni...

WŁ. SULIMA.

przy ul. Zimnej 56 wczoraj z rana wyniła kłótnia między dozorcą nocnym 67-letnim Tomaszem Bilem z ul. Łącznej 12 i dozorcą dziennym Adamem Sznajderem...

Zirytywany kłótnią staruszek Biła doznał ataku serca i zmarł. Zwłoki Biła zabezpieczono na miejscu, a policja wszczęła dochodzenia.

Już to trzeci z rzędu radny B. B. w Łodzi, którym się szersza opinia publiczna zainteresowała.

Obleżenie bandytów

Łódź, 29 stycznia. W Galkowicach policja w czasie obławy osaczyła 3 rabusiów w zagrodzie Franciszka Kuzydła. Bandyci rozpoczęli się ostrzeliwać.

Policja oddała szereg strzałów z karabinu, przyczem ranny został ciężko Adam Matusiak, którego przewieziono do więziennego szpitala.

Drugi bandyta Franciszek Kuzydła został również aresztowany, a trzeci zdołał zbiec.

Tajna mennica

Łódź, 29 stycznia. W domu Józefa Piaseckiego w Rososzycy ujawniono tajną mennicę, którą prowadził Józef Mizera z Łodzi. Znalaziono przyrządy, oraz fałszywe monety 5-złotowe Piaseckiego...

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. b, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów...

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty na przykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Kamienica narożnikowa centrum 10 interesów dochód 18 000, cena 100 000, wpłaty 60 000, Kwiatkowski, Poznań, Działewskich 10, zd 50 107

2. PIENIĄDZ

Wspólniczki niewielkim kapitałem poszukuje samotny właściciel kilku interesów, nieruchomości. Sprawa poważna. Oferty Oredownik, Poznań zd 49 983

Poszukuje pożyczki 5 tysięcy na lipoteke gospodarstwa 180 morg przy Poznaniu. Oferty Oredownik, Poznań zd 50 337

4. OSOBISTE

Skradziono weksle wystawione Funegundzie Dudzińskiej przez Leona Dudzińskiego z zrem Józefa Dudzińskiego na sumę 2 po 200 zł i 100 zł i wystawiony Blabiety Kubic na sumę 2 po 100 zł i 200 zł. Łódź, Radomska 21, n 4607

6. CZENKI

Osoba lat 41, posiada własną parcelę, pragnie wyjść z zamka za urzędnicą, emeryci niewykluźnieni. Oferty Oredownik, Poznań zd 50 120

7. SPRZEDAŻE

Do sprzedania dom murowany, plac z ogrodem, całość ogrodzona. Cena 13 tysięcy. Pabjanice, Żytnia 5, n 5143

Nowy domek!

(willa) podmiejska, dwunagorowy owocowy dla ogrodnika lub emeryta. 10 tys. Michałak Leszno, Narutowicza zd 49 375

Budujacym

domy drzewo budowlane z własnego lasu oraz drzew, okna na kredyt. Złozzenia Oredownik, Poznań za 49 107

Gospodarstwo

trzydziestocztery morgowe okazynie sprzedam, wiele innych korzystnych warunkach poleca Karalus Poznań, Marszałka Focha 25 zd 50 184

Dom czynszowy w Poznaniu

szcynym budem tanio sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Wedzikowski, Poznań, Piekary 11, zd 49 880

Resztówka

200 morg pszenna, zabudowania, inwentarze kompletne 30 000, wpłaty 15 000, Kwiatkowski, Poznań, Działewskich 10, zd 50 104

Gospodarstwo

75 morg zabudowania, inwentarze kompletne 10 000, wpłaty 7 000 Kwiatkowski, Poznań, Działewskich 10, zd 50 108

Dom nietyrowy nowy

Górczynie korzystnie sprzedam, wiele innych korzystnych warunkach poleca Karalus Poznań, Focha 25, zd 50 183

Zakład fryzjerski z mieszkaniem

dzierżawa 80 zł. Cena 1 000 zł, do sprzedania Oferty Kurjer Poznański zdg 57 1728

Mleczarnia

mechaniczna dobrze prosperująca dom mieszkalny okolica dobra okazyjnie wpłaty 17 000 Gawlako ws. Gniezno „Polski Dwór” zd 50 337

Rzeźnictwo

dobrze prosperujące miasto zimnaźalnie ładne urządzenie 3 pokoje korzystnie 1 200 Gawlako ws. Gniezno, Mieczysława 1, zd 50 336

40 pszenna żytnia laka

maszynowe inwentarzem Niemca, 10 000, wpłaty 5 000, lub wydzierżawie w Łęczanach, Wronek, Zamość zd 49 984

Rower wysięgowy

balonowy sprzedam. Poznań, ul. Biała 1 obok Dłanki, nisek. zd 50 019

Lokal restauracyjny

pełen wyszynk przy ruchliwej ulicy centrum miastam tańco. Adres Oredownik, Poznań zd 50 363

11. KUFNA

Dom składem kolonijnym w Poznańskiem kupię. Oferty podaniem ceny, miejscowości przyjmuję Ludzjak, Szczepanowo, pow. Mogilno, zd 50 192

Wille 3 pokoi

ogrodu m owocowy n, warsztaty zabudowanie gospodarstwo, cena 12 000 Oferty Oredownik, Poznań zd 50 330 Znaczek odpowiedzi

18. DZIERŻAWY

Piekarnia zaraz to oddz dzawienia, wypiek 4 etti, dziennie, dzierżawa mies. 40 zł. Springer, Zerków - Jarocin, zd 40 932

Wille pensjonat

przy uzdrowisku „Młowodz” wydzierżawie Kłodziejczykowską Młowodz - Oborniki, zd 50 350

Dzierżawa

152 morgi ziemi pszennej od właściciela pełen inwentarz korzystnie odstąpił Gawlako ws. Gniezno, Mieczysława 1, zd 50 338

Garderoba

wydzierżawie i sprzedaż papierosów w nocnym lokalu, do objęcia 500 złotych Oferty Oredownik, Poznań zd 50 367

Ogrodnikowi

wydzierżawie sad, warzywnictwo i stawy. Złozzenia osobiste przyjmuje Zarząd Majetności Rejonowej, Poznań, pow. Wągrowiec zd 50 354

Skład

urządzeniem mieszkaniem rok dzierżawy o cenie 2 500, Oferty Oredownik Poznań, odpowiedź znaczek zd 50 351

Piekarnie

nowa tanio wydzierżawie. Złozzenia osobiste Hoffman, Mosina Rynek, zdg 49 981

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kawaler

lat 28, trzeźwy, szuka miejsca jako stróż i do nosylek od 1 kwietnia. Oferty Oredownik, Poznań nż 5 214

Urzędnik gospodarczy

kawaler lat 30 dobrymi poleceniami 10 lat praktyki w intensywnych majątkach obeznany dokładnie w swym zawodzie poszukuje posady od 1. 4. 1935 ewtl. wcześniej. Złozzenia do ekspedycji Kurjera Pozn. zdg 50 081/2

Żelazniak

zwolniony z wojska poszukuje jakiejkolwiek posady. Złozzenia Kurjer Poznański zdg 50 029

27 W/O NEMIEJSCA

Woźny

do fabryki potrzebny na stałą posadę poręczny, gwarancja 700 do Banku. Oferty Oredownik, Poznań zd 50 336

Nauczyciela (kl)

łoskaniły francuski, niemiecki, sporty, referencje poszukuje Biuro Nauczycielskie Marii Rechter, Łwów, Kochanowskiego 37, zdg 50 382

programy radiowe

Czwartek, 31. 1. 1935 r. 6,45 audycja poranna; 12,10 audycja dla dzieci młodszych; „Mowia i śpiewają dzieci” (piosenki, wierszyki, monolog); 12,30 koncert szkolny. Wykonawcy: orkiestra symf. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Maria Pomorska (śpiew). Słowo wstępne wygłosił prof. Roman Chojnacki; 13,00 dziennik południowy; 13,05 z rynku pracy; 13,10 d. e. poranku szkolnego z Piharm. Warsz.; 13,35 przegląd giedowy; 13,45 marsze wojska polskiego w wyk. orkiestry 1 Pułku Szwoleżarów; 13,45 lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roguński; 17,00 rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego na scenariusz słuchowskiowy dla radiowego „Teatru Wyobraźni” oraz słuchowisko p. t. „Most Kłamstwa” p/z Raula Auernheimera; 17,50 skrzynka pocztowa - koresp. bieżąca omówi dr. Marian Stępnowski; 18,00 „O nawożenie łak i pastwisk”. (Pogadanka rolnicza); 18,15 wiedeńskie melodie (płyty); 18,45 „Co czytać” (nowości beletrystyczne) - szkic literacki wygł. p. Roman Zrebowicz; 19,00 koncert chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 Medalsohn-Bartholdy: Pieśni bez słów (L. Friedmann) (fortep); 19,50 wiadomości sportowe; 20,00 „Jak spędzić święto”; 20,05 muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 koncert popularny. Wykonawcy:

orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz soliści: Maria Rońska (m-sopran) i Tadeusz Łuczaj (bas); 21,45 „Separatyzm dzielnicowy Wielkopolski” - wygł. red. Józef Wieniewicz. (Odczyt). Tr. z Poznania; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 skrzynka techniczna; 22,30 muzyka taneczna z danc. „Oaza”; 22,45 „Górny Śląsk - kraj czarnych diamentów” - prof. dr. Zerdana. Tr. z Krakowa; 23,00 odczyt w języku esperantkim; 23,05 d. e. muzyki tanecznej.

Lwów - 17,50 „Listy i programy”; 18,00 „Słwa rerum”; 18,05 „Jak budujemy szkołę”; 18,15 wiedeńskie melodie z płyty; 19,30 płyty; 20,00 kącik Polsk. Tow. Krajozn.

Łódź - 17,50 skrzynka pocztowa; 18,05 muzyka z płyty; 22,45 płyty.

ZAGRANICZNE

Czwartek, 31. 1. 1935 r. Hilversum - 20,55 koncert symf.; 23,10 muzyka lekka. Londyn - 21,15 koncert symf.; 23,30 muz. tan. Koenigswusterhausen - 19,00 muzyczne rozmaiłości z płyty; 20,10 „Lotnik” bałada z muzyką; 20,50 muzyka tan. z Nowego Jorku; 23,00 muz. nocna. Kopenhaga - 20,10 koncert utw. R. Wagnera; 22,50 muz. tan. Budapest - 18,40 koncert ork. operowej; 21,00 „Neron” op. Mascagniego. transm. z Mediolanu; Beromunster - 20,30 koncert solistów; 21,10 wieczór utw. Lehara. Wiedeń - 19,45 rewja muzyczna; 21,00 „Neron” transm. z Mediolanu. Praga - 19,30 muz. lekka; 20,05 koncert symf.; 21,05 koncert fort.; 21,30 ulubione pieśni meksykańskie i południowoamerykańskie; 22,15 muz. tan. Kolonia - 20,10 muzyka lekka. Sztokholm - 20,30 koncert na starych instrumentach; 21,00 transm. z Mediolanu. Rzym - 21,00 transm. z Mediolanu. Mediolan - 21,00 „Neron” op. Mascagniego transm. z La Scala.

WARSZAWA

Czwartek, 31. 1. 1935 r. Poznań - 17,50 „Z nad krawędzi”; 18,00 skrzynka rolnicza; 20,00 „Jak spędzić święto”; 21,45 „Separatyzm dzielnicowy Wielkopolski” wygł. red. J. Wieniewicz; 22,45 „Sami nie znaleci co posiadacie” o zbiorach Tow. Przyj. Nauk wygł. dr. E. Weroniecki.

Katowice - 17,50 feljeton sportowy; 18,00 Karlikowa pocztą; 18,15 koncert z płyty; 19,30 „Tito Spedził tenor z płyty; 20,00 „Jak spędzić święto?”; 22,15 muzyka z płyty; 22,45 porady radiotechniczne.

Kraków - 17,50 skrzynka pocztowa; 18,00 „Wspomnienia Powiatu”; 18,15 piosenki z płyty; 19,30 rec. fort. z płyty; 20,00 „Dokąd jechać w święto?”; 22,30 czar wschodu - muzyka z płyty; 22,45 odczyt w jez. esperanto; 23,05 muz. tan. z płyty.

Humor zagraniczny



— Co byś pomyślał, gdybyś znalazł w kieszeni 100 złotych? — Pomyślałbym, że to nie moja kieszeń. („Sunday Mirror” — N. Jork). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co paisto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań. Ostrów Wielkop.

Przebiegła na miesiąc luty 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kiosy” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji z 1,93, w agencjach z 2,20, z odnośnieniem do domu z 2,30 na prowincji na pocztach już z odnośnieniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod paski miesięcznie w Polsce z 5,00, w innych krajach z 5,00. Przy 7-mln wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2,85 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłków w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 15 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 70 gr. Przed wiadomościami poczynnymi 100 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia eksplifikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godz. 10,15, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zestawem z wysokością ogłoszenia powstają wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochoński. — Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt próczsnych z datą na dzień następny. Wydańnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu św. Marcja 70. Telefny: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.



# Pogrzeb przy dźwiękach 125 zegarów

## Dziwna historia śmierci angielskiej lady, która zmarła w terminie „przepowiedzianym przez ducha męża”

Anglja jest ziemią obiecana dla różnego rodzaju twórcy religijni, spirytystów i cudotwórców. Liczba ich jest coraz większa, a mimo to wielu z nich dorabia się pokazując majątku.

Tematem rozmów w całej Anglii jest obecnie

**dziwna historia śmierci lady Caillard i niezwykle sceny, jakie towarzyszyły jej pogrzebowi,**

który odbył się w dniu 21 stycznia.

Lady Caillard była piękną kobietą, wdową po byłym dyplomacie i bogatym bankierze, zmarłym ubiegłego roku. Obydwaj małżonkowie byli gorącymi zwolennikami spirytyzmu. W wielkim swym domu, w którym zbierali się członkowie „stowarzyszenia ludzi postępowych”,

**urządzili obszerną kaplicę, zwaną „Dzwonem”.**

Po śmierci męża lady Caillard całkowicie poświęciła się badaniu tajemnic życia pozagrobowego. Wynalazła aparat „komunigraf” zapomoć którego zmarły mąż przesyłał jej liczne wiadomości! Tak przynajmniej twierdziła lady...

W sierpniu ub. roku lady Caillard zaczęła pisać pod dyktandem „ducha” dzieło, przeznaczone na przekonanie niewierzących do spirytyzmu. Duch miał dodać, że skoro dzieło będzie ukończone,

**po 5 miesiącach, lady spotka się z mężem.**

Przepowiednię tę lady Caillard podała do publicznej wiadomości i rzecz dziwna, sprawdziła się ona. W oznaczonym przez ducha dniu, lady Caillard, wice-przewodnicząca „towarzystwa ludzi postępowych”, zmarła.

Członkowie towarzystwa, którym zmarła lady pozostawił w spadku piękny swój dom, wspaniałe zbiory i sporo gotówki, zebrani nakoło zwłok swej przewodniczki usłyszeli transmitowany przez komunigraf głos zmarłej, wyrażający wielką radość, a duch męża zwierzył się, jak bardzo się ucieszył ze spotkania z małżonką.

**„Żona moja jest szczęśliwa, jak dziecko, posiadające za dużo zabawek”**

— oświadczył.

Lady Caillard pozostawiła testament, w którym wymieniła osoby, jakie mogą brać udział w pogrzebie. Jedną z córek i syna wykluczyła dlatego, że niewiara ich „mogłaby zaszkodzić porozumiewaniu się żywych z umarłymi”. Podczas ceremonii trumna ze zwłokami lady, okryta całunem z niebieskiego aksamitu, tonęła w kwiatkach, które ubrana była również cała kaplica.

**Czerwonoskóry szef indyjski, Os Ke Non Ton, śpiewał kantyczki spirytystyczne:**

„Śmierć nie istnieje” i t. d., a równocześnie dzwoniło 125 zegarów, umieszczonych w „Dzwonie”. Dostępna dla wszystkich by-

ła dopiero druga część ceremonii pogrzebowych, w krematorium.

Wszyscy członkowie „stowarzyszenia ludzi postępowych” święcie wierzą, że głosy, przekazywane przez „komunigraf”, po-

chodzą z tamtego świata. Dzieci lady Caillard natomiast uważają, że

**matka ich oraz większość jej uczniów padli ofiarą osobników, którzy sprytnie wykorzystali ich wiarę w spirytyzm.**

Osobnicy ci mieli przez komunigraf dyktować przepowiednie, które uważano za pochodzące z tamtego świata. Śmierć lady w oznaczonym przez przepowiednię terminie, rzuca na nich ciężkie podejrzenie...

# Ludzie chudzi są mądrzejsi od tłuściochów

## Tak przynajmniej twierdzi lekarz amerykański

Pewien lekarz amerykański napisał pracę w której dowodzi, że

**cała ludzkość rozpadła się na dwa typy: chudych i tłustych,**

mimo to, że na oko większość ludzi jest tak zwanej „średniej tuszy”.

Ten podział na kategorie jest u owego lekarza głębszej, niż fizyczna, natury. Owa tusza jest w jego rozumieniu czemś całkiem niezależnym od odżywiania się, czy trybu życia.

**Człowiek z natury tłusty będzie nim nawet gdyby się głodził**

i nawet gdyby naskutek tego schudł na patyczek. Tak samo człowiek z natury

chudy, nawet po wytuczeniu nie zmieni swej natury.

Uspokobienie, upodobanie, a nawet rodzaj umysłu chudego są całkiem różne od tych wszystkich właściwości u tłustego. Jako dwa przykłady, różnych konstytucyj podaje ów lekarz amerykański

**przykład Don Kichota i Sancho Panszy.**

Don Kichot, idealista, niespokojny duchem łatwo wpadający w gniew i melancholiję, fantasta, walczący z wiatrakami.

Sancho Pansza serdeczny, poeciwy, łatwy w obcowaniu z ludźmi, gotów do uszczęśliwienia całego świata.

Jako przykład typowej kobiety tłustej

(o usposobieniu tłuściochów) przytacza lekarz już nie wytwór fantazji literata, ale istotnie realną kobietę, matkę Goethego. Jako jej charakterystykę przytacza wyjątek z jej listu:

**„Jestem szczęśliwa poprostu z tego, że żyję”.**

Znajduje zadowolenie w każdym drbańcu. Codziennie zdarza się coś, co mnie namiętnie zachwyca. Moje serce jest pełne radości, a moje spojrzenie pogodnie”.

Ci, których lekarz zalicza do kategorii tłustych, są właśnie

**radosnego, optymistycznego usposobienia.**

W przeciwieństwie do nich ludzie chudzi są skłonni do melancholji. Tacy byli Kalwin, Wolter i wielu innych tego świata, którym samo życie sprawiało nieustanny ból.

Autor tej teorii twierdzi, że Szekspir już ją przeczuł swym genjuszem, bo w taki właśnie sposób charakteryzuje swych bohaterów. Jego Juliusz Cezar powiada, że chciałby wokół siebie mieć ludzi,

**„którzy są tłuści i dobrze śpią po nocach”.**

a zdrajca Kasjusz posiada „wygląd chudego zagłodzonego człowieka”. Falstaff zaś posiada tyle dobrodusznego humoru, co tłuszczyk.

Lekarz usiłuje to nawet wytłumaczyć względami fizycznymi.

Chude osoby cierpią o wiele częściej na zaburzenia w trawieniu, niż tegie, a wiadomo, że

**nie tak nie działa na zły humor, jak złe trawienie.**

Lekarz ten w dalszym ciągu dowodzi, że dobre trawienie wpływa na gruczoły wydzielania wewnętrznego, od których przecież, jak dowiodła tego nauka nowoczesna, zależy w pierwszym rzędzie czynność naszego umysłu i nasz humor.

Typ Don Kichota jest nie tylko zagłodzony, gdy mało jada, ale nadto zatruty, gdyż to, co jada, nie przemienia się w soki odżywiające jego organizm.

Mimo to wszystko, lekarze przyznają większą sprawność umysłową ludziom chudym, choć lepszy humor mają grubasy.



Na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w St. Moritz w Szwajcarii entuzjazm wywołały wspaniałe, śmiałe i pełne wdzięku ewolucje mistrzyni świata i Europy Sonji Henie.

## Poco Göring przyjechał do Polski

Sensacja nie tylko dla Polski była niespodziewana wizyta premiera pruskiego Göringa. Göring nieraz wyjeżdżał zagranicę, do Rzymu i na Balkany, ostatnio na pogrzeb króla Aleksandra do Beogradu, gdzie reprezentował kanclerza Hitlera. W jakim celu przyjechał teraz do Polski i uczestniczył w polowaniu białowieskim, nie wiemy. Nasze sfery oficjalne zachowują zupełną dyskrecję. Na dworcu w Warszawie nie dopuszczono do premiera Göringa dziennikarzy, na dworzec nie wpuszczono nawet fotografów. Nie zabroniono im tego na dworcu w Berlinie. W ostatnim numerze (4) „Ilustracji Polskiej” właśnie widzimy zdjęcie premiera Göringa z ambasadorem Lipskim, dokonaną na dworcu berlińskim przed odjazdem obu tych panów do Polski. W tym samym numerze znajdujemy zajmujący feljton o zapomnianym malarzu poznańskim, Gillernio, z pierwszej połowy 19-go wieku, dalej piękne zdjęcia najpiękniejszych warszawianek, artykuł „Człowiek ujarzma przyrodę” itd. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, odcinek powieści, mody, strona młodzieży, humor, rozrywki umysłowe — oto, co jest zawsze uzupełnieniem pięknego numeru. W tym numerze znajdujemy również początek rewelacyjnego reportażu historycznego p. t. „Marsz, marsz, Dąbrowski”.

### Pamiętka

— Jak to? i ty nie masz żadnej pamiętki po twej teściowej, która w tak tragiczny sposób umarła w Afryce?

— Niestety nie; jedyną rzeczą którą mi przysłało, to fotografia murzyna, który ją zjadł.

# Matka jest dla dziecka gwiazdą przewodnią

## Wpływ kobiety i rodziny na charakter człowieka a przestępczość

Znaczenie rodziny dla państwa i społeczeństwa zaznacza się wyraźnie w stosunku do małoletnich przestępców.

Twórca psychologii indywidualnej, Alfred Adler — uczy, że chcąc poznać duchową strukturę człowieka, należy poznać jego dzieciństwo. Coprawda wiadomo już o tem dawno, że najwcześniejsze przeżycia wsiąkają głęboko w psychikę człowieka. Zdobyca psychologii indywidualnej jest to, że porównała ona zachowanie i postępowanie człowieka dojrzałego do różnych sytuacji z jego dzieciństwa.

Widzimy stąd jak wielkie znaczenie dla charakteru człowieka posiada otoczenie, w którym on wzrasta, to znaczy — jego bliższe otoczenie rodzinne.

Badania nad młodocianymi przestępcami wykazały, że większość z nich wzrosła w smutnej atmosferze ubogich i niedobrych małżeństw i to miało decydujący wpływ na ich późniejsze antyspołeczne nastawienie. Przedewszystkiem tragedją przyszłego kryminalisty jest przeważnie

brak miłości macierzyńskiej — dziecko, pozbawione tego uczucia, łatwo schodzi z dobrej drogi.

Kobieta jest duszą rodziny, a z dzieckiem od pierwszych jego dni jest związana duchowo i fizycznie. Ten stosunek matki do dziecka ma niesłychanie ważny wpływ na rozwój charakteru każdego człowieka.

Teoria ta potwierdza się przy badaniu młodocianych przestępców, którzy rozpoczęli swoją zbrodniczą działalność dopiero wtedy, kiedy w dom ich wszedł ojciec, lub macocha.

Wszelkie kłótnie i rozwody stawiają w rozterce duszę dziecka, które często nie umie wrócić do równowagi.

Również zgubne są dla dziecka wieczne kłótnie domowe i wymyślenia, które słyszy z ust swoich rodziców. Małżeństwo, żyjące w wiecznej wojnie ze sobą, wciąga i dziecko do swoich niesnasek. Jakże często ojciec lub matka obgadują się wzajemnie i oczerniają jedno drugie przed dzieckiem,

które w końcu traci zupełny szacunek dla nich.

Bieda jest również złym wychowawcą, szczególnie wtedy, gdy matka zmuszona jest pracować poza domem i dziecko dosłownie wychowuje się na ulicy, gdzie nie brak złych doradców, którzy świadomie, lub nieświadomie paczą jego charakter.

Widzimy więc, jak wielkie znaczenie ma rodzina dla dziecka, a w szczególności stosunek matki do dziecka! Matka jest dla niego najważniejszym przeżywcem, przy niej bowiem uczy się ono poznawać i odczuwać bliźniego. Matka powinna rozwijać budzące się w dziecku uczucie społeczne, jest dla dziecka gwiazdą przewodnią w kształtowaniu się jego stosunku do innych ludzi.

## Przy bólach reumatycznych i artretycznych

w stawach i mięśniach, podagraze i neuralgii stosuje się tabletki Togonal — przynoszą one ulgę w tych cierpieniach. Również w grypie i przeziębieniach stosuje się Togonal, jako środek przeciwgorączkowy. Oryginalne tabletki Togonal są do nabycia w najbliższej aptece.

ng 5220.

Chcesz zapomnieć o troskach? przyjdź na wspaniały program do **MUSIC - HALLU STANIEWSKICH** ostatnie 3 dni rekord. programu. 1 lutego premiera z **NICOLA LUPO**

ng 5232/3